PONIEDZIAŁEK
ADRES REDAKCJI
KATOWICE
Rynek 6 II p.
Telefon nr 334-03 i 04

SPORT

KATOWICE, dnia 6 marca 1950 r. Nr 19

CENA 15 ZŁ
WYDAJE:
R. S. W. „PRASA"
Redaguje: Komitet
Rok VI

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

Niespodzianka w Dziedzicach
Mistrz Polski tylko remisuje

STAL DZIEDZICE — GWARDIA KRAKÓW 4:4 (1:3)

DZIEDZICE. W niedzielę w Dziedzicach gościła drużyna piłkarskiego mistrza Polski Gwardii Kraków. Goście zmierzyli się z czołowym zespołem klasy „A" podokręgu bielskiego Stalą Dziedzice. Mecz po żywej i ciekawej grze zakończył się wynikiem remisowym.

Do przerwy znaczną przewagę miała drużyna Gwardii. Po zmianie stron jednak lepiej przygotowani kondycyjnie gospodarze zepchnęli krakowian do obrony i zdołali uzyskać wynik remisowy.

Bramki dla Gwardii zdobyli: Kohut 2, Rupa i Mamoń po 1. Strzelcami w drużynie Stali byli Mandok, Obiegło, Kwaśny i Pindela.

ZNIKNĄ UPIORY STADIONÓW I HAL SPORTOWYCH

Wszystkie jedenastki ligowe już w akcji

Chychła zwycięża Nowarę



SZNAJDER po remisie z Kolczyńskim i wygranej z Iwańskim przewodzi „średniakom"



DRAPAŁA wybija się na czoło bokserów najcięższej kategorii



NOWARA

Batory — Gedania 12:4

KATOWICE. Zeszłoroczny drużynowy mistrz Polski w boksie Kolejarz Gdańsk sprawił wielki zawód publiczności śląskiej, która wypełniła halę powystawową w niedzielę spodziewając się ciekawych i stojących na dobrym poziomie walk.

Pięściarze gdańscy, robili wrażenie nieprzygotowanych do ciężkich walk. Wydaje się, że po pierwszej rundzie kiedy było już jasne, że nie mają szans na powtórzenie zeszłorocznego sukcesu zaniedbali nieco treningu i zaprawy. Odnosi się to do całego niemal zespołu za wyjątkiem Soczewińskiego i Chychły. Jedynie ci dwaj pięściarze wykazali nienaganne przygotowanie kondycyjne i stoczyli walki na dobrym poziomie.

Reszta zademonstrowała klasę mocno odbiegającą od poziomu ligowego.

Kierownictwo Kolejarza powinno wycofać z drużyny Białkowskiego. Świetny ten niegdyś pięściarz przegrał już trzecią walkę pod rząd przez dyskwalifikację. Białkowski nie jest już w stanie sprostać swym młodszym i szybszym przeciwnikom, a zawsze zachodzi obawa, że karierę swoją zakończy ciężkim nokautem.

Drużyna Stali godnie zakończyła rozgrywki rehabilitując się całkowicie za pierwszą beznadziejną rundę mistrzostw, w której odgrywała bardzo poślednią rolę.

Pięściarze chorzowscy znajdują się w bardzo dobrej kondycji, w trzecim starciu byli świeżsi i szybsi od swych przeciwników. Szczególnie dobrze wypadli powracający do formy Bazarnik, młodziutki Kempa i Sznajder.

CHYCHŁA MISTRZEM 2-ch WAG

Gwoździem programu była walka w wadze średniej między Nowarą, a Chychłą. Na ringu katowickim gdańszczanin udowodnił jeszcze raz, że jest absolutnym mistrzem dwóch wag: półśredniej i średniej.

Fachowcy pięściarscy oczekiwali z zainteresowaniem przebiegu tej walki. Jeszcze na kilka minut przed rozpoczęciem pojedynku znakomitych pięściarzy dawano im równe szanse. Nowara miał wprawdzie przewagę fizyczną, posiadał atut dłuższego zasięgu ramion, ale przewagę tę miała zniwelować szybkość i bojowość Chychły.

Chychła okazał się istotnie szybszy i bardziej bojowy od swego przeciwnika. Gdańszczanin zadał znacznie więcej celnych i czystych ciosów, wygrał bezspornie końcówkę zwiększając w ostatniej rundzie tempo walki. Nowara ograniczył się do defensywy, polował na kontry ale jego przeciwnik po zadaniu ciosu umiał zawsze bardzo szybko oderwać się od ślązaka.

Pierwsza runda miała przebieg wyrównany z lekką przewagą Chychły. W drugim starciu gdańszczanin poszedł kilka razy naprzód odkryty, złapał na korpus i szczękę parę niegroźnych zresztą ciosów przeciwnika. Pod koniec starcia zrewanżował się jednak kilkoma udanymi seriami.

W trzecim starciu jak już wspomnieliśmy Chychła przyśpieszył tempo bił celnie z obydwu rąk. Nowara zainkasował jedno napomnienie za „głowę". W ostatniej fazie walki gdańszczanin przejął całkowicie inicjatywę spychając ślązaka do obrony.

DOKOŃCZENIE na STR. 2

Niespodzianki na III froncie bokserskim Gwardia Wrocław i Legia Chełmża pokonane

WROCŁAW (tel. wł.). W pierwszych meczach piłkarskich na Dolnym Śląsku padły następujące wyniki:

Gwardia — Kolejarz 3:0 (1:0).

Górnik Sobięcin — Spójnia Jelenia Góra 11:2 (3:2).

Górnik Biały Kamień — Górnik Podgórze 7:1 (1:1).



Zdjęcie z harcerskich igrzysk zimowych, które odbyły się w dniach 18 i 19 lutego w Zakopanem. — Regulamin biegu patrolowego obowiązywał do tego, aby cały zespół jednocześnie wjeżdżał na metę.

Dookoła walki Nowara — Chychła

Po meczu rozmawialiśmy z obydwoma bohaterami niedzielnego meczu Gwardia — Kolejarz, Nowarą i Chychłą.

Nowara przyznał, iż walkę z Chychłą przegrał zdecydowanie.

Byłem powolniejszy od Zygmunta, który zadał więcej czystych i celnych ciosów.

CHYCHŁA: To była moja ostatnia walka w wadze średniej. Pojedynki z cięższymi i znacznie wyższymi przeciwnikami męczą mnie. W walce z Nowarą byłem bardziej zdecydowany w ataku a w ostatniej rundzie Henjek był wyczerpany więcej ode mnie.

Cieszę się, że mistrzostwa ligi zakończyłem bez porażki. Zaraz po powrocie do Gdańska rozpocznę przygotowania do meczu z Rumunią. Zapytujemy Chychłę o powód słabej formy jego zespołu.

— W bieżącym sezonie prześladowały nas stale kontuzje. Szczególnie w wagach lżejszych mieliśmy bardzo płynny skład. Gdyby Klein, Soczewiński i Anikowiak brali udział we wszystkich meczach, to pozycja nasza byłaby znacznie lepsza.

Sędzia punktowy **MAGIERA** jest zdania, iż obydwaj pięściarze nie są jeszcze w szczytowej formie i normalnie stać ich na stoczenie lepszej walki. Chychła wygrał zdecydowanie, mimo iż Nowara przeważał nad nim wzrostem i wagą.

Werdykt po walce był jednogłośny, nawet jeśli chodzi o stosunek punktowy.

NOWARZE

Jeśli Nowara — bez względu na formę
Będzie na ringu udawał wciąż Tormę,
To po sezonie pewnego dnia,
Ujrzymy go... w cyrku, numer dwa

NA BOISKACH PIŁKARSKICH KRAKOWA
ZWIĄZKOWIEC-GARBARNIA KOLEJARZ KRAKÓW 10:0 (5:0)
OGNIWO-CRACOVIA — WŁÓKNIARZ-KORONA 3:2 (0:0)

KRAKÓW (tel. wł.). Ogniwo-Cracovia w składzie: Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Poświat (Urbanik), Rajtar, Różankowski II, Radoń (Poświat), Bobula, pokonała w niedzielę jesiennego mistrza kl. A grupy I Włókniarza-Koronę 3:2 (0:0).

Grająca z wiatrem po pauzie Cracovia w przeciągu pierwszych 20 minut zdobyła 3 bramki przez Bobulę, Parpana i Poświata, natomiast w ostatnim kwadransie pozwoliła dojść do głosu bardzo ambitnie grającej w obecności swego protektora ministra Rusinka — Koronie, która to skrupulatnie wykorzystała i przez Piegzę i Grabca strzeliła Rybickiemu 2 bramki, przy czym druga nie była bez winy Rybickiego.

Sędziował Pałka z Krakowa. Widzów ok. 3.000.

* * *

Związkowiec „wygarbował" skórę na własnym boisku jesiennemu mistrzowi kl. A grupy II Kolejarzowi Kraków 10:0 (5:0).

Bramki zdobyli Glajcar 3, Bożek, Nowak i Parpan II po 2, Bieniek 1. Związkowiec wystąpił tym razem w pełnym składzie ligowym: Jakubik, (Stefaniszyn), Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar. Sędziował Rutkowski J.

Zdjęcia w bieżącym numerze: OKA, M. KŁECZEK i WŁ.

HERMANOWA MISTRZYNIĄ POLSKI W SZACHACH

TORUŃ. W ub. tygodniu rozegrano w Toruniu indywidualne mistrzostwa Polski kobiet, w których wzięło udział 8 zawodniczek. Tytuł mistrzyni przypadł ponownie Hermanowej z Łodzi.

Drugie miejsce zajęła Obermillerowa z Torunia. Jedyną niespodzianką turnieju był remis mistrzyni z młodziutką Osmkowicz z Krakowa.

3 dniowe rozgrywki półfinałowe to jak się okazuje
dla naszych koszykarek za dużo

WARSZAWA. Półfinały koszykówki żeńskiej rozegrane w grupie warszawskiej zakończyły się walnym i zdecydowanym wycięstwem zespołów stołecznych.

Brały w nich udział wyłonione w eliminacjach okręgowych następujące zespoły podzielone na dwie grupy:

1. Zw. Warta (Poznań), LKS Włókniarz (Łódź) i AZS (Warszawa).

2. Cracovia i Gwardia (Kraków), AZS (Wrocław) i Spójnia (Warszawa).

Dwie zwycięskie drużyny z tych grup automatycznie wchodziły do rozgrywek finałowych. Między drugimi drużynami w grupach decydowała rozgrywka, która z tych drużyn jako trzecia wchodzi do puli finałowej.

Spotkania rozpoczęto w piątek. Po meczach sobotnich tabele przedstawiały się następująco:

TABELA GRUPY I

1.	AZS Warszawa	2	2	108:43
2.	LKS Włókniarz	2	1	70:88
3.	Zw. Warta	2	0	39:66

TABELA GRUPY II

1.	Spójnia W-wa	3	3	152:70
2.	Gwardia Krak.	3	2	88:61
3.	Ogn.-Cracovia	3	1	72:112
4.	AZS Wrocław	3	0	54:103

AZS Warszawa i Spójnia Warszawa zdobyły więc awans do puli finałowej. Trzeci partner wyłoniony został w niedzielę w meczu LKS Włókniarz — Gwardia Kraków, zakończony zwycięstwem krakowianek.

Trzydniowy turniej, to jednak, jak się okazało, impreza zbyt forsowna i wyczerpująca. Koszykarki nasze nie są kondycyjnie przygotowane do takiego bądź co bądź wielkiego wysiłku. Stąd obserwowaliśmy już nawet w drugim dniu, a tym bardziej w trzecim dniu turnieju, „załamanie" fizyczne, które rzecz prosta nie mogło wpłynąć dodatnio na poziom imprezy.

Poza trzema czołowymi drużynami grupy, obserwowanej w turnieju warszawskim, pozostałym brak szybkości, a jeśli następuje zryw, to trwa krótko, gdyż zawodniczki dostają zbyt szybko zadyszki. Taki np. Włókniarz miewał okresy niezłego tempa — cóż z tego jednak, kiedy wówczas skandalicznie zawodziły strzały (mecz niedzielny z gwardzistkami), warciarki niezłe taktycznie i strzałowo (zwłaszcza Łojowa) są rażąco wolne i zbyt flegmatycznie się rozkręcają.

Koszykówka, zwłaszcza taka jak ten turniej, gdzie stawka jest już wysoka — wymaga przede wszystkim wspaniałej kondycji. Jej pełna forma daje szybkość i zwrotność, bez której — rzecz prosta — nie może być mowy o sukcesie. Nad kondycją naszym zdaniem wiele jeszcze koszykarek turnieju warszawskiego musi rzetelnie popracować.

Mecze piątkowe dały następujące wyniki:

Gwardia — Cracovia 34:23 (15:14).

Spójnia Warszawa — AZS Wrocław 50:20 (27:10).

LKS Włókniarz — Warta 30:27 (27:11).

Spójnia miała wielką przewagę nad słabiutkimi jeszcze wrocławiankami. Włókniarki przeważały szybkością.

W sobotę w godzinach przedpołudniowych rozegrano trzy spotkania:

Spójnia Warszawa pokonała Ogniwo-Cracovia 47:22 (32:7).

Gwardia Kraków zwyciężyła AZS Wrocław 26:13 (14:9), a AZS Warszawa pokonał Związkowca Wartę 47:12 (22:10).

W spotkaniach popołudniowych uzyskano następujące rezultaty:

Ogniwo-Cracovia — AZS Wrocław 27:21 (15:6).

Spójnia-Marymont — Gwardia Kraków 45:28 (26:15).

AZS Warszawa — ŁKS Włókniarz 61:31 (27:13).

Najszybszą drużyną tego dnia były warszawskie akademiczki, najlepsze strzelczynie miała „Spójnia".

W niedzielę koszykarki Gwardii i ŁKS stoczyły zacięty bój o wejścia do puli finałowej (obie drużyny stołeczne wchodziły automatycznie). Łodzianki zawiodły strzałowo (nerwy!) i do przerwy gwardzistki prowadziły aż 18:4. Po przerwie nastąpił desperacki zryw włókniarek, uwieńczony kilkoma koszami i ładnymi akcjami — ale łodzianki pod koniec „spuchły" i o wyrównaniu nie mogło być mowy. Wygrały gwardzistki 27:16.

Między obu drużynami stołecznymi rozegrano na zakończenie mecz towarzyski. Był to właściwie jedyny mecz stojący na dobrym poziomie. **Wygrała w ostrej walce Spójnia 34:28**, przy czym do przerwy prowadziły akademiczki 17:18, które w tym okresie były szybsze, lecz tempa nie potrafiły utrzymać do końca. (S. G.)

Tenisiści rozpoczynają sezon
wyjazdem do Budapesztu

WARSZAWA. Celem przeprowadzenia treningu przed nadchodzącymi rozgrywkami o puchar Davisa nasi czołowi tenisiści — jak nas poinformował wiceprezes PZT inż. Olszowski — prawdopodobnie już pod koniec tego tygodnia wyjeżdżają na 2-tygodniową zaprawę do Budapesztu, gdzie wezmą udział w treningach łącznie z czołowymi tenisistami Węgier z Asbothem na czele. Prawdopodobny jest również udział czołowych tenisistów Rumunii i Czechosłowacji.

Istnieje także projekt zaangażowania na ten okres do Budapesztu dobrego trenera.

W związku z tym Władysław Skonecki wraz z Radziem udają się w poniedziałek, 6 bm. z Warszawy do Gliwic, gdzie łącznie z Chytrowskim i pozostałymi czołowymi śląskimi rakietami oraz J. Jędrzejowską przeprowadzą dla rozruszania mięśni parodniowy trening na tamtejszym korcie krytym.

Józef Piątek w treningu w Gliwicach udziału jeszcze nie weźmie, ponieważ PZT chce, by jak najdłużej przebywał w Zakopanem, gdzie poznańczyk wzmacnia swą kondycję fizyczną.

Piątek wprost z Zakopanego, dołączając się do grupy przebywającej w Gliwicach, ma udać się pod koniec tygodnia do Budapesztu.

* * *

Zaprojektowany został ogólnopolski turniej tenisowy na krytym korcie w Gliwicach. Termin tego turnieju wyznaczono na 16 do 24 marca br.

Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza, przeprowadzona w historii polskiego tenisa. (S. G.)

Międzynarodowy Dzień Kobiet

Dnia 8 marca cały świat obchodzić będzie Międzynarodowy Dzień Kobiet. W tym roku „Dzień" ten będzie potężną manifestacją milionowych rzesz kobiet na całym świecie za pokojem, będzie manifestacją przeciw handlarzom śmierci, przeciw zbrodniczym szaleńcom, którzy chcieliby na wszystkich kontynentach kuli ziemskiej rozniecić zarzewie nowej bratobójczej wojny.

Dzień 8 marca jest od roku 1910 wielkim świętem kobiet, od 40 lat jest dniem walki o wyzwolenie kobiet z niewoli ekonomicznej, obyczajowej, z niewoli ustroju kapitalistycznego.

Związek Radziecki, przodujący kraj socjalizmu pierwszy zrealizował rzeczywiste wyzwolenie kobiet.

Józef Stalin wielki wódz obozu postępu i pokoju powiedział o Międzynarodowym Dniu Kobiet:

„Międzynarodowy Dzień Kobiet jest wskaźnikiem niezwyciężonej potęgi i zwiastunem wielkiej przyszłości ruchu wyzwoleńczego klasy robotniczej. Międzynarodowy Dzień Kobiet jest środkiem zdobycia dla walki proletariatu sojusznika w kobiecej armii pracy".

Związek Radziecki był pierwszym krajem, w którym kobiety uzyskały pełnię należnych im praw, w którym zostały całkowicie wyzwolone.

W krótkim czasie radzieckie kobiety zajęły miejsce przy warsztacie na równych prawach z mężczyznami. Wykazały one, że są nie mniej przydatne przy budowie wielkiego ustroju socjalistycznego, że potrafią współzawodniczyć z mężczyznami, że potrafią na równi z nimi bić rekordy produkcji przekraczając normy.

Kobiety radzieckie mają na swoim koncie wielkie osiągnięcia nie tylko w pracy. Podczas wojny ramię w ramię z mężczyzną w jednym szeregu szła bronić swej ukochanej ojczyzny kobieta radziecka. W sporcie zawodniczki radzieckie uzyskały wyniki nieosiągalne dla kobiet reszty świata.

Zwycięska ofensywa styczniowa Armii Czerwonej przyniosła wyzwolenie Polsce. Przyniosła ona także wyzwolenie kobiecie polskiej.

Kobiety polskie umiały ocenić ten doniosły fakt, wykazały, że także potrafią pracować nie gorzej od swych kolegów z warsztatów pracy. Nazwiska przodowniczek pracy coraz częściej pojawiają się na listach rekordzistów produkcji. O przydatności polskiej kobiety do pracy świadczą rekordy tkaczek łódzkich, świadczy cyfra 13.763 przodowniczek pracy. Kobieta polska ma równy start życiowy z mężczyzną, ma też równe prawo do pracy i nauki. Kobiety stanowią 40 procent ogółu studiujących na wyższych uczelniach.

Przed kobietą polską otwierają się dziś najszersze możliwości prawdziwego wolnego i twórczego życia.

Nie wszędzie są jednak kobiety tak szczęśliwe jak Polki w swej ludowej ojczyźnie. Na wszystkich niemal kontynentach dziesiątki milionów kobiet toczy jeszcze ciężką walkę o wyzwolenie spod w wielu formach objawiającej się niewoli.

Dzień 8 marca — „Międzynarodowy Dzień Kobiety", będzie dla naszych polskich kobiet symbolem solidarności z kobietami walczącymi o sprawiedliwość społeczną, o wolność na całym świecie.

Miejsce kobiet polskich i kobiet innych narodów — jak mówi odezwa Ligi Kobiet — jest w potężnym obozie pokoju i wolności skupionym wokół Związku Radzieckiego — nadziei wszystkich uczciwych ludzi — przyszłości naszych dzieci.

UNIA RUCH ROZGROMIŁA SIEMIANOWICKĄ STAL 8:0 (4:0)

Siemianowice. W pełnym ligowym składzie wystąpiła Unia Ruch w Siemianowicach, gdzie jej przeciwnikiem była tamtejsza Stal. Ligowcy wykazali doskonałą formę, górując nad gospodarzami techniką, taktyką gry, a przede wszystkim szybkością. Panowali oni niepodzielnie na boisku i nie dopuścili swego przeciwnika zupełnie do głosu.

Koncertowo wprost zagrał atak który strzelał dużo i celnie. Łupem bramek podzielili się wszyscy napastnicy.

BUDOWLANI TORUŃ — BUDOWLANI POZNAŃ 10:6

TORUŃ. W ub. sobotę gościła w Toruniu ósemka Budowlanych z Poznania, która rozegrała towarzyskie spotkanie ze swymi kolegami z Torunia. W walkach stojących na niskim poziomie zasłużone zwycięstwo odnieśli miejscowi w stosunku 10:6.

R — 1 — 12025

ZNIKNĄ UPIORY STADIONÓW I HAL SPORTOWYCH

Sportowcy Śląska wypowiedzieli nieubłaganą walkę

awanturnikom na boiskach

Śląscy sportowcy, działacze, kierownicy zrzeszeń sportowych pracownicy prasy sportowej, młodzież zrzeszona w ZMP, wypowiedzieli zdecydowaną, ostrą walkę, wszystkim burzycielom ładu i porządku, wszystkim wrogom sportu socjalistycznego, nie odrodnym braciom, faszystowskich pałkarzy, zwolennikom i entuzjastom terroru, „upiorom naszych stadionów i hal sportowych" — jak nazwał awanturników sportowych dyr. Kisieliński.

> **O ŁOBUZERSKICH WYBRYKACH NA TORKACIE**
>
> Czas z łobuzami skończyć już żarty!
> Po awanturach i burdach wstrętnych
> Chcemy mieć mecze przy drzwiach otwartych
> I bez łobuzów — wreszcie zamkniętych.

We czwartek zebrał się w WUKF-ie szeroki aktyw sportowy Śląska. Na sali widzieliśmy przedstawicieli wszystkich zrzeszeń sportowych, delegatów ZMP, ZSAZS, przedstawicieli prasy i sportowców, którzy także przyszli by zaprotestować przeciw objawom chamstwa i zdziczenia w sporcie. Przyszedł wzorowy sportowiec wielokrotny mistrz Polski *Maksymilian Grzywocz*, przyszedł zasłużony lekkoatleta Chmiel, przyszli piłkarze *Rabsztyn* i *Bigaj*, lekkoatletka *Orzelówna*, przyszli sportowcy o mniej sławnych nazwiskach.

Ponad 50 aktywistów sportowych wysłuchało w skupieniu referatu dyrektora WUKF Stefana Kisielińskiego, czynnego niegdyś sportowca wielokrotnego reprezentanta Polski.

PRZYCZYNY I POWODY

Dyrektor Kisieliński wskazał na główne cele i zadania sportu i wychowania fizycznego, przeprowadził głęboką analizę przyczyn i powodów wielu burd i awantur na boiskach.

Karczemne burdy, grupy chuliganów z Alojzym Stawowym, Gerardem Baldy, Ginterem Walczakiem, Hubertem Ulczokiem, Pawłem Rogaczem i Herbertem Frupą na czele, wywołane podczas finałowego spotkania o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie wywołały ogólne oburzenie wśród sportowców śląskich.

Od dłuższego czasu nie słyszy się już zupełnie o zajściach między zawodnikami. Na boiskach, ringach i halach sportowych między drużynami toczy się w wielu dziedzinach kultury fizycznej i sportu, walka pozbawiona wszelkich elementów brutalności, zdziczenia, lub ordynarnego chamstwa. W kartotekach władz okręgowych coraz rzadziej notuje się kary za brutalną grę, za nieodpowiednie zachowanie się zawodników. Na placu walki panuje więc atmosfera sportowa. Większość sportowców zrozumiała już dobrze jakim celom służy sport, jakie są zadania kultury fizycznej i jakie są ich na tym odcinku życia prawa i obowiązki.

Niestety za zawodnikami, za piłkarzami, bokserami, hokeistami nie nadążają kibice sportowi, zapełniający podczas zawodów trybuny. Co pewien czas mamy do zanotowania smutne objawy jakiegoś fanatyzmu przechodzącego w zdziczenie objawiające się w bandyckich niemal wybrykach.

Na ławie sądowej zasiedli już awanturnicy wywołujący burdy na boiskach piłkarskich. Spadły na nich przykładne kary, które niestety nie odstraszyły reszty niedobitków ujawniających się tu i ówdzie, wprowadzających ferment w odrodzone życie sportowe próbujących burzyć ustalony ład i porządek.

ZA WSZELKĄ CENĘ ZWYCIĘSTWO

Mówca wskazał, iż wielokrotnie przyczyną tych zajść jest fanatyzm zwolenników danego klubu, czy zawodnika. Wielu zacietrzewionych kibiców nie potrafi pogodzić się z faktem, że ich drużyna przegrała z lepszym przeciwnikiem *„Zwycięstwo za wszelką cenę" jest wielokrotnie hasłem naszych drużyn sportowych.*

ZŁY WPŁYW

Często sami sportowcy nie potrafią ocenić przyczyn porażki osobistej, czy zespołu w którym grają. Często w wypowiedziach swych wskazują na sędziów jako na współautorów przyczyn swych niepowodzeń, czasami zarzucają przeciwnikowi stosowanie nieprawidłowych pociągnięć dzięki którym odniósł on zwycięstwo. Bezkrytyczny często kibic wierzy niezłomnie swemu pupilowi przejmuje jego ocenę jako własną i rozżalony na sędziów, na zespół przeciwnika wszczyna burdy.

KORZENIE SIĘGAJĄ GŁĘBOKO

Po długim i wyczerpującym referacie dyr. Kisielińskiego wywiązała się ożywiona dyskusja. Do głosu zapisało się ponad 20 zebranych. Wszyscy mówcy starali się zanalizować przyczyny tak często zdarzających się awantur. Widać było, że głęboka troska o dobro sportu kieruje tymi ludźmi, którzy w swych rękach dzierżą stery kultury fizycznej na Śląsku.

I wszyscy zgodnie doszli do wniosku, iż przyczyn zajść na Torkacie nie należy szukać w przebiegu samego meczu, w sędziach, w naprężonej atmosferze. *Ślady prowadzą dalej i głębiej. Narastający w latach wojennych antagonizm międzydzielnicowy, międzyklubowy, antagonizm ubierany szumnie w szaty „rywalizacji" zrobił te wielkie spustoszenia, do tego stopnia obciążył psychikę wielu sportowców, iż dzisiaj jeszcze, w odmiennych innych warunkach, tu i ówdzie wybuchają jego objawy.*

Wskazano słusznie na wiele błędów popełnianych przez prasę i radio.

Prasa sportowa i codzienna ma przed sobą wielkie zadanie wychowania nowego widza sportowego i nowego sportowca. Nie zawsze prasa ta wypełnia zupełnie zadawalająco postawione przed nią zadania.

Działacze sportowi zadeklarowali zwrócić baczniejszą niż dotychczas uwagę, na społeczne i polityczne wychowanie zawodników, członków klubów i co najważniejsze na wychowanie publiczności.

APEL DELEGATA SPOJNI

Działacz robotniczy *Surma* ze Spójni zwrócił się do wszystkich zebranych, by rugowali, ze wszystkich odcinków życia sportowego szowinizm, antagonizm międzyklubowy, a w wielu wypadkach nawet międzyzrzeszeniowy, by nauczyli sportowców rozróżniać szlachetną rywalizację od antagonizmu, by nauczyli się zasłużone porażki przyjmować z godnością.

JESZCZE JEDNA PRZYCZYNA POGROMU GÓRNIKA

Reprezentant Górnika *Barański* potępiając wybryki chuliganów na Torkacie podkreślił godną podstawę zawodników obydwu drużyn, którzy w braterskiej atmosferze do końca walczyli na tafli. *Chuligani na trybunach wyrządzili największą krzywdę hokeistom Górnika, których w dużym stopniu zalamały awantury sprowokowane przez Baldych, Ulczoków et consortes.*

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, której tekst podajemy na innym miejscu.

Wychodząc z zebrania aktywu sportowego Śląska byliśmy do głębi przekonani, że działacze i sportowcy szybko wygrają bezkompromisową walkę z chuligaństwem, i chamstwem na boiskach sportowych, że już nigdy nie powtórzą się awantury z Torkatu, że sport będzie przynosił tylko radość i zadowolenie że sport wolny będzie od upiorów, które zatruwają wolną, zdrową atmosferę naszych stadionów sportowych.

To już chyba po raz ostatni sąd będzie się na Śląsku zajmował zajściami na boiskach. Walka z upiorami boisk będzie wygrana, bo bierze w niej udział świat pracy, młodzież robotnicza, bo sport socjalistyczny jest silniejszy niż ginąca bezpowrotnie grupa jego otwartych i utajonych wrogów, którzy będą bezlitośnie tępieni i demaskowani. *JOT'ZET.*

Rezolucja

»My działacze sportowi klubów sportowych, zrzeszonych w ZS Gwardia, Stal, Górnik, Budowlani, Kolejarz, Ogniwo, Związkowiec, Spójnia, Unia, wychowawcy fiz. szkół woj. śląskiego ZMP, ZSCh, AZS oraz członkowie klubu dziennikarzy i publicystów sportowych — zebrani na konferencji w Wojewódzkim Urzędzie K. F. w Katowicach, w dniu 3 marca br., pragniemy ze wszystkich sił i w miarę naszych możliwości i umiejętności pracować dla coraz pomyślniejszego rozwoju sportu w Polsce Ludowej.

Przyrzekamy, że będziemy się starali w swej społecznej pracy na odcinku k. f. i sportu wydobywać i kultywować najlepsze wartości w nim tkwiące, jak zdrowie, sprawność fizyczną, ducha walki, siłę woli, wytrzymałość i zdolność do pracy.

Stwierdzamy, że sport w Polsce Ludowej, mający do spełnienia olbrzymią rolę wychowawczą, otoczony został po raz pierwszy w swej historii troskliwą opieką ze strony Rządu, Związków Zawodowych i Partii, i że obejmując wielkie zastępy młodzieży robotniczej, uczącej się i chłopskiej, przyczynią się zarówno do jej ideologicznego wychowania, jak i rozwoju jej zdrowia, sił i sprawności fizycznej.

Sport w Polsce Ludowej wolny być musi od wszelkich szkodliwych wpływów, wypaczających jego właściwą rolę.

Dlatego z najwyższym oburzeniem piętnujemy sprawców gorszących zajść, jakie miały miejsce w czasie meczu hokejowego o mistrzostwo Polski, rozegranego między ZS Górnik Janów, a Związkowiec Krynica w dniu 26. II. br. w Katowicach.

Uważamy te zajścia za celową próbę sprowadzenia zawodów sportowych do rzędu widowisk, wyzwalających najniższe zbrodnicze instynkty ludzkie, doprowadzających do niepoczytalnych i haniebnych wykroczeń, rozwydrzonych i sfanatyzowanych, a przez to wrogich sportowi ludowemu jednostek.

Domagamy się, aby w stosunku do sprawców tych przykrych zajść, wyciągnięto jak najsurowsze konsekwencje, tak, aby były one przestrogą dla wszystkich tych, którzy nie rozumieją i nie chcą zrozumieć przemian, jakie dokonały się na odcinku k. f. i sportu w Polsce Ludowej.

5 nokautów na ringu Katowic
Stal-Kolejarz Gdańsk 12:4

Przebieg pozostałych walk, z których pięć zakończyło się przed czasem był następujący:

W wadze muszej Osiecki (Śl) wygrał przez ko w III rundzie z Guzkiem.

Prymitywny Guzek zaskoczony chaotycznymi atakami Osieckiego inkasował niemal wszystkie ciosy. W II starciu potężny cios w żołądek załamał go całkowicie. Na początku trzeciego starcia po jednym z ataków gdańszczanin dał się wyliczyć na stojąco.

W *wadze koguciej* początkujący Neugab (Ś) przegrał przez t. ko. w II rundzie z Soczewińskim. Znajdujący się w znakomitej formie Soczewiński atakował dolne i górne partie przeciwnika, który zupełnie załamał się pod huraganem ciosów gdańszczanina. Zupełnie zamroczonego ślązaka odesłał sędzia w II rundzie do narożnika.

W *wadze piórkowej:* Bazarnik (Ś) wygrał w II rundzie przez t. ko. z Drążkowskim. Gdańszczanin rozpoczął z wielkim wigorem, atakował odważnie dolne partie przeciwnika, sam jednak inkasował tak wiele ciosów, że już pod koniec starcia był zupełnie wyczerpany.

W II-gim starciu wobec rażącej przewagi Bazarnika sędzia przerwał nierówną walkę.

W *wadze lekkiej:* Kempa (S) odniósł największy sukces w swej karierze wygrywając z Antkowiakiem (G). Gdańszczanin w I starciu był wyraźnie lepszy od swego przeciwnika, walczył uważnie stopował chaotyczne ataki Kempy kontrami.

W II rundzie gdańszczanin dał się wciągnąć w wymianę ciosów, w której znacznie ustępował agresywnemu Kempie. W ostatnim starciu pięściarz Stali uzyskał znaczną przewagę, Antkowiak wyraźnie „spuchł" i zakończył walkę całkowicie wyczerpany.

W *wadze półśredniej:* Ponanta (Ś) zdobył punkty walkowerem na skutek nadwagi Musiała (K). Walkę towarzyską wygrał na punkty Musiał. Pięściarz Kolejarza przez dwie rundy nie potrafił przełamać gardy przeciwnika, dużo inkasował.

W ostatnim starciu silniejszy fizycznie Musiał dobrał się nareszcie do korpusu i szczęki przeciwnika i na finiszu uzyskał zdecydowaną przewagę.

W *wadze półciężkiej:* Sznajder (Ś) wygrał przez t. ko. w III rundzie z Rajskim (K). Nieruchliwy Rajski przez dwie rundy bez zmrużenia oka inkasował ciężkie ciosy Sznajdra. W ostatniej rundzie zabrakło mu już sił na opór. Po jednym z ciosów poszedł do 7 na deski, a następnie zrezygnował z dalszej walki.

W *wadze ciężkiej:* Drapała (S) wygrał przez t. ko. w II rundzie z Białkowskim. Białkowski rozpoczął walkę szczelnie zakryty, walczył bardzo uważnie, ale mimo tej wzmocnionej defensywy nie zdołał uniknąć ciosu w szczękę, który powalił go do 8 na deski. W II rundzie Drapała trafił Białkowskiego dwa razy czysto w szczękę. Pierwsza z bomb zamroczyła gdańszczanina po drugiej poszedł znów do 8 na deski. Olbrzym gdański wstał wprawdzie, ale miał całkiem zmaglone oczy i został odesłany do swego narożnika.

Walki w ringu prowadził Gronowski Warszawa, punktowali Magiera, Krasuski, Kołodziejczyk. Widzów 8000.

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Krakowa rozegrane zostaną w dniach 10 — 12 bm. w hali WKKF przy ul. Zwierzynieckiej. Zawodnicy, którzy nie będą posiadać zaświadczeń o odbytym badaniu lekarskim z okresu 1 kwartału br., nie zostaną dopuszczeni do mistrzostw. Termin zgłoszeń upływa z dniem 7 marca.

Płonka mistrzem Śląska
w biegu zjazdowym

Szczyrk. Dawna zjazdowa trasa narciarska ze Skrzycznego do Szczyrku, dzisiaj prawie już nieuczęszczana na skutek założenia nowej, znacznie od niej lepszej trasy idącej do Szczyrku przez tz. Doliny, ożywiła się znowu. Oto w sobotę dnia 4 marca odbywał się na niej bieg zjazdowy o mistrzostwo Śląska w konkurencji seniorów, juniorów i kobiet.

Nikt właściwie w to nie wierzył, że będzie można przy tej „bezśnieżnej" pogodzie urządzić zawody narciarskie, zwłaszcza bieg zjazdowy. Wszelkie przewidywania okazały się niesłuszne, najlepszy dowód, że bieg zjazdowy się odbył i to na trasie długości ok. 3 km. Warunki były wspaniałe. Piękna słoneczna pogoda i firnowaty śnieg sprawił, że, choć trasa była „bardzo szybka", poważniejszych wypadków w czasie zawodów nie zanotowano. Połamanych zostało jedynie kilka par nart.

Do zawodów zgłosiło się ponad 150 zawodników, w tym 64 seniorów, 13 kobiet i reszta juniorów.

Trasa została bardzo dobrze przygotowana przez znanych i zasłużonych działaczy narciarskich Bielska i Cieszyna.

Start odbywał się ze szczytu Skrzycznego. Trasa biegła przez Małe Skrzyczne do Górnego Szczyrku.

Poziom zawodów na ogół przeciętny. Znakomitą formą odbijali od reszty zawodników członkowie kadry reprezentacyjne PZN, **Płonka, Węgrzynkiewicz** oraz **Stańco.**

W kategorii **seniorów** zwyciężył pewnie **Płonka Jan SNPTT Bielsko**, który przejechał całą trasę bez upadku i w doskonałej formie, uzyskując czas 3 min. 05,5 sek. 2) Stańco Kolejarz — 3 min. 22 sek.; 3) Węgrzynkiewicz 3 min. 24 sek.; 4) Studencki Spójnia — 3 min. 31 sek.; 5) Baczak SNPTT Bielsko — 3 min. 34 sek. i Konik Spójnia; 7) Paluch Spójnia 3 min. 34,5 sek.; 8) Podżorski Stal Ustroń 3 min 36,5 sek.; 9) Pilarz Spójnia 3 min. 39 sek.; 10) Krupski Ogniwo Bielsko 3 min. 41 sek.

Juniorzy: 1) Wolny Stal Ustroń 2 min. 51 sek.; 2) Halama Ogniwo 2 min. 56 sek.; 3) Staniczek Budowlani Goleszów 3 min. 01 sek.; 4) Fabia Ogniwo 3 min. 02 sek.; 5) Blacha Ogniwo 3 min. 04.5 sek.; 6) Ryś Budowlani 3 min. 05 sek.; 7) Heczko SNPTT 3 min. 06 sek.; 8) Dubiel SNPTT 3 min. 10 sek.; 9) Stensel SNPTT 3 min. 10 sek.; 10) Gałkowski Ogniwo 3 min. 13,5 sek.

Kobiety: 1) Czarnikówna 1 min. 46 sek.; 2) Ropa Bielsko 2 min. 17 sek.; 3) Szuta Ogniwo 2 min. 42 sek.; 4) Bożek 5 min. 59 sek.; 5) Roma 7 min. 57 sek.; 6) Jędrzejko 9 min. 12 sek.

Trasa dla juniorów była krótsza podobnie zresztą jak i dla kobiet. Poziom w kategorii kobiet był bardzo niski. Wskazują na to różnice czasów między pierwszą a pozostałymi zawodniczkami.

Organizacja dobra.

Najmłodsze pięści II-giej ligi
zdobyły awans do ekstraklasy

Poznańska Warta
zebrała owoce systematycznej pracy

Skromnym śniadaniem podejmował zarząd Związkowca Warty swoich świeżo „upieczonych" mistrzów II ligi PZB. Wrócili oni właśnie z Opola, gdzie w poniedziałek po niedzielnym meczu z Ogniwem wrocławskim, który jak wiadomo przyniósł bokserom Warty tytuł mistrza drugiej klasy państwowej, walczyli z miejscowymi Budowlanymi w spotkaniu towarzyskim. Mecz zakończył się jak już donosiliśmy wynikiem remisowym 8:8.

Przyjęcie odbyło się w poznańskim „Continentalu". Poza ścisłym gronem zarządu i kierownictwa sekcji w uroczystości powitalnej brał udział delegat Partii z Komitetu Miejskiego PZPR dyr. Pers. Przedstawiciel POZB kpt. sportowy Muschol oraz przedstawiciele miejscowej prasy sportowej.

Prezes Związkowca, Jałoszyński serdecznie witał mistrzowską drużynę. Dyr. Pers z uznaniem podkreślił wysiłek pięściarzy i odniesiony sukces przypominając uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie k. f. i sportu, która stała się główną wytyczną w pracy poznańskiego Związkowca.

Z kolei przemawiał kierownik sekcji bokserskiej Związkowca Warty Obarski podkreślając wysiłek wszystkich bez wyjątku pięściarzy, którzy wywalczyli zaszczytny tytuł i awans a szczególnie wkład pracy trenera Majchrzyckiego.

Tak wyglądała krótka i miła uroczystość, urządzona w nagrodę za zdobyty awans do I ligi.

Ale uprzytomnijmy sobie drogę, która zaprowadziła bokserów Związkowca do I ligi zanalizujmy okres dwuletniej pracy bokserów poznańskich na tej drodze i przyjrzyjmy się się sylwetkom zawodników tegorocznego mistrza II ligi bokserskiej.

Kim są, ile lat mają i ile walk stoczyli dotychczas?

Manelski Brunon, lat 19 — 35 walk stoczonych, 26 wygranych, 7 przegranych i 2 remisowe — czeladnik.

Wojnowski lat 18 — 35 walk, 17 wygranych, 17 przegranych i 1 remisowa — uczeń.

Liedke, 18 lat — 96 walk, 71 wygranych, 15 przegranych i 10 remisowych — uczeń I kl. licealnej.

Stręk — lat 20 — 35 walk — 19 wygranych, 12 przegranych i 4 remisowe — uczeń.

Turowski Łucjan lat 23 — 20 walk 13 wygranych, 6 przegranych i 2 remisowe — urzędnik pocztowy.

Łukowski Ryszard — 18 lat — 25 walk, 11 wygranych 13 przegranych i 1 remisowa — uczeń.

Ratajczak Henryk lat 19, — 86 walk, 43 wygrane, 30 przegranych, 13 remisowych — uczeń gimnazjalny

Adamski Zygmunt lat 29, 76 walk, 50 wygranych, 11 przegranych i 15 remisowych.

Lech Józef — lat 18 — uczeń — 50 walk, 29 wygranych, 20 przegranych i 4 remisowe

Franek Czesław — lat 20 — kawaler, kreślarz 73 walki, 44 wygrane, 16 przegranych i 12 remisowych.

Majewski Leonard lat 21, 23 walki 10 wygranych, 11 przegranych i 2 remisowe — robotnik.

Białecki Erwin, lat 30 urzędnik pocztowy, **Szymański Zygfryd** — lat 21 kawaler i uczeń. **Kaźmierczak Bolesław** — lat 18 — uczeń piekarski, i **Grajewski** uzupełniają listę aktorów mistrzostw minionych II ligi rozegranych w barwach Warty.

PRZECIĘTNY WIEK 19 — 20 LAT

Wszyscy bokserzy są wychowankami Związkowca, a raczej uczniami trenera Majchrzyckiego.

Przeciętny wiek zawodników wynosi 19 do 20 lat. Drużyna jest więc bardzo młoda i w przyszłości odegra jeszcze niewątpliwie poważną rolę w boksie polskim.

Trener Majchrzycki zapytany, czy drużyna jego zdobyła tytuł słusznie odpowiedział:

Przyznaję bez żenady, że lepszą drużyną od nas w tej chwili jest bezspornie ŁKS — Włókniarz. Łodzianie mieli pecha i zdołaliśmy ich wyprzedzić o jeden punkt. Ale... i to ale jest bardzo ważne... — z naciskiem podkreślał trener Warty — nasza drużyna jest młoda — a Włókniarz jak i cały szereg innych drużyn nawet I ligi w Polsce muszą myśleć o rezerwach i odmłodzeniu zespołu. Myśmy już to zrobili i wyprzedziliśmy dzisiaj Włókniarza i innych rywali o całe półtora roku pod tym względem.

FRANEK ZDOBYŁ LWIĄ CZĘŚĆ PUNKTÓW

Lwią część zwycięskich punktów przyniosła waga półciężka — 19-cie. Zdobył je Franek, który nieprzerwanie bronił barw Związkowca w tej wadze. Na drugim miejscu znalazł się Manelski w wadze muszej z 16 punktami, na 3-cim Liedke 14 punktami, i na czwartym Majewski z 12 punktami.

Liedke i Majewski nie startowali jednak w dwóch meczach ligowych.

Stręk zdobył 8 pkt., Lech 7, Turowski 6, Wojnowski, Szkudlarek, Białecki, Adamski i Łukowski oraz Ratajczak po dwa.

W kolejności wag, jak już wspomnieliśmy największą ilość punktów przyniosła waga półciężka 19 (na 20 możliwych), kogucia i piórkowa po 16, lekka 8, półśrednia 7 i średnia 6, a ciężka 12 punktów.

OPINIA TRENERA MAJCHRZYCKIEGO

Ciężka była droga do tytułu. Z chwilą objęcia przeze mnie treningów Związkowca Warty drużyna jej składała się w lwiej części z wysłużonych już pięściarzy. Mój sposób trenowania naturalnie nie odpowiadał większości z nich. Toteż niejednokrot nie dochodziło do niewłaściwych i niepotrzebnych zadrażnień i nieporozumień, które nie wpływały dodatnio na tok pracy.

Wiedziałem że praca będzie trudna i żmudna i potrwa przez dłuższy czas, że musi być rozłożona na dłuższy okres czasu Ósemka nasza została odmłodzona całkowicie.

Bez rutyny i doświadczenia, niezaprawieni w twardych bojach młodzi zawodnicy musieli stopniowo nabywać tak bardzo potrzebne bokserowi umiejętności oceny sposobu walki i taktyki przeciwnika oraz z narzucania mu swego systemu. W tym roku drużyna nasza okrzepła i uzyskaliśmy rezultaty, których nie potrzebujemy się wstydzić.

DYSCYPLINA I KOLEŻEŃSTWO

Solidny tryb życia, niezwykła dyscyplina sportowa naszych zawodników i koleżeństwo oraz duże zrozumienie ciążących na bokserach naszych zadań — to ich nieocenione zalety. W mojej kadencji jako kierownik — mówi opiekun sekcji bokserskiej Obarski — nie znam wypadku, abym musiał naszych zawodników dopingować do pracy nad sobą.

Jak bardzo oddani byli nasi bokserzy sekcji i jak pojmowali, honor klubu w walce o tytuły świadczy mały epizod, z Majewskim którego nie zapomnę. Nie zapomnę go dlatego, że właśnie Majewskiemu w głównej mierze zawdzięczamy przewagę dwu punktów nad łódzkim Włókniarzem.

Majewski nie czuł się dobrze w tym dniu i byłem już zdecydowany zrezygnować z punktów i nie wystawiać naszego ciężkiego. Stan meczu brzmiał 8:6 na naszą korzyść.

Majewski przyszedł do mnie i powiedział wtedy — Ja — kolego kierowniku, będę walczył. Te punkty muszą być nasze.

Majewski walczył i wygrał zapewniając zwycięstwo naszej drużynie.

W sekcji istnieje współzawodnictwo pracy. Mamy liczne młode rezerwy i wątpię, czy którykolwiek zespół bokserski w Polsce ma ich taką ilość. Do czerwca będziemy walczyli na meczach wyjazdowych lub w Poznaniu. W lecie urządzimy obóz, by po przerwie letniej znów przygotować się do batalii w I lidze.

Stanisław Śmigiak

Nie tylko ligowcy przygotowują się do sezonu

KATOWICE (c) Już bardzo niedługi okres czasu dzieli nas od chwili, kiedy na boiska całej Polski wybiegną zespoły piłkarskie obydwu lig klasy A i B aby znów walczyć o punkty mistrzowskie.

Na łamach prasy coraz więcej miejsca poświęca się piłkarzom i ich szansom w nadchodzących rozgrywkach. Pełno zapowiedzi, omówień i wywiadów o składach w jakich wystąpi taka czy inna drużyna ligowa.

Pisząc o piłkarzach nie możemy zapomnieć o najmłodszych. O dwunastoletnich piłkarzach, uczniach szkół podstawowych powiatu katowickiego którzy już jesienią ubiegłego roku rozegrali lwią część „swoich" mistrzowskich rozgrywek. Rozgrywki z małym wyjątkiem doprowadzono do półfinałów. Rozegrano już spotkania eliminacyjne mające na celu wyłonienie najlepszych zespołów szkolnych poszczególnych miast.

W dwuch grupach na jakie podzielono drużyny, wschodniej i zachodniej po zażartych bojach wyłoniono już najlepsze zespoły. Na tym zeszłoroczne rozgrywki zostały zakończone. Dalszy ich ciąg nastąpi już za kilka tygodni.

W międzyczasie jak się okazuje turniej piłkarski drużyn szkolnych nie przeminął bez echa. Uczniowie szkół podstawowych Dolnego Śląska i Krakowa pozazdrościli swym kolegom ze Śląska i nie jest wykluczone, że już w najbliższej przyszłości wkroczą na boiska dolnośląskie czy krakowskie celem rozegrania podobnego turnieju.

Do Inspektoratu Powiatu Katowickiego nadeszła nawet propozycja rozegrania towarzyskiego spotkania piłkarskiego pomiędzy drużyną najlepszych piłkarzy szkół podstawowych powiatu katowickiego i Dzierżoniowa (Dolny Śląsk). Ślązacy skorzystają z zaproszenia i w maju br. wyruszy do Dzierżoniowa ekipa najlepszych nie tylko piłkarzy ale i prawdopodobnie również siatkarzy i koszykarzy rekrutujących się z pośród uczniów szkół podstawowych powiatu katowickiego. Rewanż rozegrany zostanie na „tych samych prawach" na Śląsku w czerwcu w dniu Powiatowego Święta Kultury Fizycznej.

Ale wróćmy do naszego turnieju. Ci najmłodsi piłkarze wszystkich nieomal miast powiatu katowickiego nie zmarnowali bynajmniej przerwy w rozgrywkach. Przygotowali się do trudów spotkań półfinałowych i finałowych swego turnieju solidniej może niż niejedni z ich starszych kolegów grających w mistrzostwach A czy B klasy, a w każdym razie ze stokroć większym zapałem.

Regularnie kilka razy w tygodniu na oddanych do ich dyspozycji salach gimnastycznych Szopienic czy Mysłowic trenowali oni pod okiem rutynowanych nauczycieli WF lub miejscowych wybitnych piłkarzy.

Mecze półfinałowe i finałowe, międzygrupowe) rozpoczną się już za parę tygodni. Do półfinałów dopuszczono dodatkowo **drużynę uczni Małej Dąbrówki która swą piękną postawą sportową w pełni sobie na to zasłużyła.**

Nie jest jeszcze wykluczonym, że wszystkie spotkania międzymiastowe rozegrane w nienormalnych, bardzo trudnych warunkach, podczas deszczu i na rozmiękłych boiskach, jesienią roku ubiegłego zostaną anulowane i powtórzone od nowa. Na decyzję tą w znacznej mierze wpływa fakt, że spotkania te rozegrane zostały w myśl dawnego regulaminu na boiskach, które nie pozwalały na wykazanie przez młodych piłkarzy w pełni swych umiejętności. Wszystkie dalsze spotkania rozegrają już oni na boiskach powiększonych (80x60 m.), a bramkarze będą musieli występować w bramkach także powiększonych o długości 6 metrów przy wysokości 2 metrów.

Sądzimy, że kluby Śl. OZPN będą młodszym piłkarzom pomagać w tym roku z większym zapałem i zrozumieniem dla ich imprezy niż w roku ubiegłym.

Polonia Warszawa wzywa do współzawodnictwa

WARSZAWA. — Na walnym zebraniu ZKS Kolejarz—Polonia (Warszawa), które odbyło się 2 bm., członkowie klubu powzięli uchwałę, w której m. in. czytamy:

»Widząc we współzawodnictwie największe możliwości i najwłaściwszą drogę do umasowienia sportu i podniesienia tym samym tężyzny fizycznej mas pracujących, postanawiamy wprowadzić w ZKS Kolejarz—Polonia współzawodnictwo indywidualne i zespołowe między sekcjami oraz zobowiązujemy się w ciągu pierwszego roku trwania współzawodnictwa:

rozszerzyć dwukrotnie swoją działalność na wszystkich odcinkach,

wydatnie polepszyć wyniki wyczynowców,

w pełni uzdrowić stosunki w klubie,

przeprowadzić akcję doszkolenia ideologicznego członków klubu oraz

w ciągu trzech lat stworzyć z klubu wzorową pod każdym względem placówkę i zająć czołowe pozycje w sporcie polskim we wszystkich reprezentowanych przez klub dziedzinach«.

W zakończeniu uchwały członkowie ZKS Kolejarz—Polonia wzywają wszystkie kluby związkowe w Polsce do wzięcia udziału we współzawodnictwie międzyklubowym pełnych zespołów klubowych.

Historia nie zna takich rekordów jakimi legitymują się zawodniczki ZSRR

Niedościgniona klasa

W żadnym państwie na świecie nie możemy zaobserwować tak masowego udziału kobiet w życiu sportowym jak w ZSRR. Miliony radzieckich kobiet uprawiając sport hartuje swe zdrowie i czerpie siły tak potrzebne w każdej pracy fizycznej czy umysłowej.

Głośne zwycięstwa radzieckich sportsmenek w wielu spotkaniach międzynarodowych są najlepszym dowodem pomyślnych rezultatów troskliwej opieki, jaką roztacza państwo socjalistyczne nad każdą utalentowaną jednostką.

Na całym świecie nie znajdzie się łyżwiarka dorównująca takim mistrzyniom jak Isakowa, Krotowa, Hołszczewnikowa, Zukowa i inne.

Niepodobna porównywać klasy i wyników radzieckich gimnastyczek, siatkarek i koszykarek z klasą i poziomem ich rywalek z krajów kapitalistycznych.

Nie można zestawiać wyników radzieckich lekkoatletek z wynikami lekkoatletek osiągniętymi na londyńskiej olimpiadzie, gdzie przecież zebrał się »kwiat« sportu burżuazyjnego. Wystarczy tylko nadmienić, że rzut dyskiem najlepszej zawodniczki na Olimpiadzie w Londynie był gorszy o 11-cie metrów od rekordu Niny Dumbadze. Rekord ten ustanowiła zawodniczka radziecka na stadionie moskiewskiego Dynamo, właśnie w czasie trwania zawodów olimpijskich.

W okresie przedrewolucyjnym kobiecy rekord Rosji wynosił w rzucie oszczepem tylko 17 metrów, a wychowanki radzieckiego sportu Smirnickaja, Klaudia Majuczaja i Ludmiła Anokina, rzucają dziś daleko ponad 50 mtr.

Nie tylko teraźniejszość — cała historia sportu burżuazyjnego nie zanotowała tak poważnych sukcesów, jakie zanotowały sportsmenki ZSRR.

A przecież w ZSRR rosną i rozwijają swe umiejętności setki i tysiące następczyń Dumbadze, Czudiny, Smirnickiej, Isakowej i innych. — Te rezerwy kadry reprezentacyjnej ZSRR, już dziś mogą się chlubić znacznie lepszymi wynikami od zagranicznych rekordów.

Mieszkanki przedrewolucyjnej wsi rosyjskiej nie miały najmniejszego pojęcia o sporcie, podczas gdy obecnie udział kołchoźniczek w ćwiczeniach i zawodach sportowych stał się zjawiskiem powszechnym. Wieś radziecka wychowała cały szereg mistrzyń i rekordzistek ZSRR.

Najlepsze sportsmenki ZSRR są zazwyczaj najlepszymi pracowniczkami, osiągającymi na powierzonych im odcinkach pracy wspaniałe wyniki.

Na liście przodowniczek gospodarki rolnej zaszczyconych tytułem Bohatera Pracy Socjalistycznej figurują nazwiska szeregu zawodniczek klubów kołchozowych. Setki innych sportsmenek — kołchoźnic i robotnic zostało odznaczonych za wysokie przekraczanie norm orderami i medalami.

Wiele kobiet zajmuje kierownicze i odpowiedzialne stanowiska w różnych instytucjach kultury fizycznej i sportu. Prowadzą one prace badawczo naukowe, zasiadają na katedrach instytutów kultury fizycznej, występują jako trenerki i instruktorki.

Zawodniczki ZSRR jak i wszystkie kobiety radzieckie na każdym kroku swego życia odczuwają opiekę roztaczaną przez partie, władze państwowe i Wielkiego Wodza oraz Nauczyciela Towarzysza Stalina.

Zawodniczki radzieckie — zawsze gorące patriotki swej Socjalistycznej Ojczyzny uważają za najświętszy obowiązek odpowiedzieć za tą opiekę, wzmożoną pracą i dalszymi sukcesami na polu sportowym i w dziedzinie zajęć zawodowych.



Sport kobiecy w Polsce

W Polsce przedwrześniowej nie wiele możliwości i miejsca pozostawiono dla kobiet w sporcie. Starzy działacze sportowi pamiętają jeszcze dobrze jak nieliczne były sekcje kobiece. Tylko w większych miastach istniały kluby przyjmujące kobiety w swoje szeregi. Nie było mowy o masowości. Opiekowano się tylko zawodniczkami o nieprzeciętnym talencie.

Dla całej wielkiej armii młodych dziewcząt nie było sprzętu, nie było miejsca, nie było trenerów i instruktorów. Wajsówny, Jędrzejowskie, Polankówny, Kwaśniewskie to unikaty. Nieliczna grupka zawodniczek wyczynowych stanowiła całą „potęgę" naszego sportu kobiecego. Kobiety na wsi w małych miasteczkach były odgrodzone, odizolowane od sportu, nie mogły nawet marzyć o karierze zawodniczej.

Gdy porównamy te przedwojenne czasy z dzisiejszą rzeczywistością, to uwypukli nam się znacznie lepiej ten ogrom przemian jaki dokonał się w naszym kraju, dzięki wyzwoleniu naszego kraju przez przodujący kraj socjalizmu, dzięki temu, że lud objął w wyzwolonej Polsce władze w swoje ręce. Upowszechnienie kultury fizycznej i sportu, to naczelne zadanie naszych władz sportowych, to jedna z głównych wytycznych uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wiele dokonaliśmy już na tym odcinku życia. Dzisiaj sport kobiecy jest naprawdę masowy i dotarł tam gdzie przed wojną nie miał dostępu. Przykładów nie trzeba daleko szukać. Na ostatnich zimowych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski drużynowe zwycięstwo odniósł zespół Ludowego Zespołu Sportowego Żurawica. Na młodzieżowych mistrzostwach narciarskich w Wiśle zawodniczka LZS-u Barania Cięciałówna odniosła piękny sukces w biegu na 4 kilometry. Na mistrzostwach pływackich, lekkoatletycznych, w biegach narodowych w marszach jesiennych biorą udział tysiące młodych dziewcząt i kobiet.

Po wojnie nasi trenerzy wychowali zastępy młodych pływaczek z Gryszczykówną, Proniewiczówną, Fijałkowską, Dzikówną na czele które biją przedwojenne rekordy na wszystkich dystansach i we wszystkich stylach. W siatkówce, koszykówce, szczypiorniaku ilość drużyn kobiecych w porównaniu ze stanem przedwojennym wzrosła wielokrotnie. I tu przoduje „młoda Gwardia".

Młode dziewczęta wyprzedziły już wszystkie zespoły, które składy swe opierają na zawodniczkach, które karierę rozpoczęły przed wojną.

W siatkówkę i koszykówkę grają żeńskie zespoły wiejskie. Kartoteki PZKSS pęcznieją od nowych zgłoszeń. Rosną szeregi następczyń Wajsówny, Jędrzejowskiej, Kwaśniewskiej, Walasiewiczówny. Kobiety polskie osiągają coraz lepsze wyniki coraz większy jest ich udział w sporcie, jest ich coraz więcej na boiskach, pływalniach, na trasach narciarskich.

Przez sport i wychowanie fizyczne zdobywają siły do pracy nad odbudową kraju, nad wykonaniem planu sześcioletniego, do pracy nad stworzeniem lepszej radośniejszej socjalistycznej przyszłości.

Ciężkoatleci ZSRR na Węgrzech

MOSKWA. Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Węgiersko-Radzieckiej, wyjechała do Budapesztu ekipa młodych ciężkoatletów radzieckich. Drużyna radziecka wystąpi w Budapeszcie oraz w kilku miastach węgierskich w pokazowych zawodach w podnoszeniu ciężarów.

W skład ekipy m. in. wchodzą: akademicki mistrz świata Miedwiediew (w. ciężka), rekordzista ZSRR Dudanow (w. średnia) i Świetliko (w. lekka).

KRAKÓW. Szermierz KS Budowlani z Krakowa Zb. Czejkowski ukończył w tych dniach opracowanie książki dla szermierzy początkujących i ciekawe historie z zakresu szermierki.

W książce tej omawia: historię szermierki, pochodzenie floretu, rozwój i stan dzisiejszy konwencji szermierczej, początek szpady taktykę szermiercza, aparat elektryczny, szermierka w ZSRR i wiele innych ciekawych problemów z dziedziny szermierki.

Wielkie sukcesy zawodniczek krajow Demokracji Ludowej

Wszędzie gdzie lud przejął władzę w swoje ręce w krajach demokracji ludowej Czechosłowacji, Bułgarii, Albanii, Rumunii na Węgrzech sport kobiecy rozwija się wspaniale, stał się masowy a wyniki czołowych zawodniczek państw demokracji ludowej figurują na listach rekordów świata.

Wystarczy wspomnieć tylko o wspaniałych florecistkach i pływaczkach węgierskich, o węgierskiej mistrzyni olimpijskiej w skoku w dal Garmati, oszczepniczce Rohonczy, ping—pongistce Gizi Farkas, o koszykarkach węgierskich, najlepszych po niedościgniononym zespole radzieckim koszykarek. W jeździe figurowej na lodzie parami Nagy ze swym bratem zdobyli mistrzostwo Europy.

Długo trzeba byłoby wymieniać pasmo sukcesów i rekordów zawodniczek czechosłowackich. Czechosłowacja w okresie ostatniego pięciolecia zrobiła wielki krok naprzód w sporcie kobiecym.

Gimnastyczki czechosłowackie zdobyły mistrzostwo olimpijskie, znakomita łyżwiarka Aja Vrzanowa jest mistrzynią Europy i świata w jeździe figurowej, siatkarki czechosłowackie ulegając jedynie ZSRR zdobyły drugie miejsce na mistrzostwach Europy, biegaczka Sienerowa, oszczepniczka Zatopkowa, miotaczka Komarkowa należą do ekstraklasy światowej. Nie ma dziedziny w sporcie w której zawodniczki czechosłowackie nie odgrywałyby poważnej roli.

W Rumunii, Bułgarii i Albanii sport kobiecy przed wojną niemal nie istniał. Dostęp miały do niego tylko przedstawicielki klasy posiadającej, górnych stu tysięcy. I w tych państwach dzięki władzy ludu, dzięki opiece partii komunistycznych i robotniczych kultura fizyczna i sport stały się wspólnym dobrem wszystkich kobiet. Zawodniczki Rumunii, Bułgarii i Albanii mają już także szereg sukcesów do zapisania na swym koncie.

Świetna ping — pongistka rumuńska Roseanu zdobyła tytuł mistrzyni świata w Budapeszcie. W biegach narodowych, w próbach sprawności fizycznej w masowych imprezach biorą udział setki tysięcy robotnic i uczennic.

Z dnia na dzień wzrasta potęga sportu kobiecego w krajach demokracji ludowej. Wspaniałe warunki które mogą stworzyć jedynie wolne, postępowe państwa w których nie istnieje ucisk kapitalistyczny, wyzysk człowieka przez człowieka, a w których kobieta ma słusznie jej należące równe prawa z mężczyzną, pozwalają na rzeczywiste umasowienie kultury fizycznej i sportu, pozwalają na wychowanie nowego typu zdrowej fizycznie, radosnej i pogodnej kobiety zdolnej do wielkich osiągnięć w pracy, nauce i sporcie.

Historia niestety autentyczna

SPRAWA ZWROTU PIENIĘDZY ZA NIEWYKORZYSTANE BILETY NA ODWOŁANY MECZ CZECHOSŁOWACJA — POLSKA

Chciał bardzo zobaczyć i miał chyba rację
Na naszym Torkacie — Czechosłowację.
Lecz żeby zobaczyć, musiał niestety
Kupić jak zwykle w kasie bilety.
Aż nagle tragedia, straszna rzecz!
Bo odwołany został ten mecz.
Więc radio podało, podała i prasa
Że będzie uwzględniać te bilety kasa
Na mecz o mistrzostwo w najbliższą niedzielę
Więc myślał: cóż pójdę nie stracę zbyt wiele.
Lecz właśnie w niedzielę, choć bardzo się złościł
Los zesłał mu gości, więc gości tych gościł
I meczu nie widział (niestety, niestety)
I w swoim portfelu miał ciągle bilety.
Znów radio nadało podała i prasa
Że forsę za bilet ma zwrócić kasa
Do piątku — tak piszą — a gdzie? na Torkacie
Pieniądze „żel-beton", „na mur" — otrzymacie.
Tu właśnie tragedii zaczyna się wątek:
Posiadacz biletów na Torkat mknie w piątek
Kasjerka spogląda na niego zdziwiona.
Pieniądze — powiada — nie Torkat, nie ona
Niestety, — powtarza — niestety nic z tego
Po forsę to wal do... Zarządu Miejskiego,
Tam w pok. trzysta jeden — pan powie im słówka
Należność za bilet wypłacą gotówką,
Pan ile zapłacił? — Ja? tyle i tyle,
Tam oni to zwrócą, gdy da im pan bilet.
Więc poszedł na Młyńską, pokazał bilety
I znowu usłyszał przeklęte „niestety"
A miły referent powiedział — na słowo —
Że w ogóle robi on to grzecznościowo
I choć mu to „strona" napewno za złe ma
To nic nie wypłaci i forsy on nie ma
Bo w planie wypłaty się biedak nie mieści:
Zabrakło po prostu tysiączków trzydzieści
I właśnie wysłano depeszę w tej sprawie
By wreszcie przysłali ci, którzy w Warszawie
Pieniądze gromadzą napewno w tym celu,
Więc „proszę napisać do PZHL-u".
Nasz biedak więc wziął pod uwagę to zdanie
Na wszelki wypadek napisał podanie
List wysłał, lecz jeszcze narazie niestety
Ma zamiast pieniędzy... nieważne bilety!

Włodzimierz PATUSZYŃSKI

Pierwszy w Polsce turniej tenisa stołowego na wsi

KOŚCIERZYN. — Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego w Kościerzynie, woj. gdańskie, zorganizowała pierwszy w Polsce turniej tenisa stołowego dla członków Ludowych Zespołów Sportowych z terenu swego powiatu. W turnieju wzięło udział 44 zawodników, reprezentujących 8 LZS-ów.

Po rozgrywkach eliminacyjnych, przeprowadzonych w 4 grupach, zwyciężył indywidualnie Gdaniec z LZS Szatarpy, zdobywając nagrodę Powiatowej Rady Sportu Wiejskiego. Drugie miejsce zdobył Bartkowiak (LZS Skarszewy), 3) Wysiecki (LZS Skarszewy).

Zespołowo pierwsze miejsce zajął: LZS Skarszewy, zdobywając nagrodę Wojewódzkiego Zarządu ZMP oraz puchar przechodni Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego, 2) LZS Dziemiany, 3) LZS Szatarpy.

* * *

12 bm. rozpoczyna się na Dolnym Śląsku sezon piłkarski meczami o mistrzostwo kl. A. W rozgrywkach wiosennych w grupie II grać będzie ekstraligowy zespół Stal—Pafawag.

Zamiast mistrzostw Polski turniej ogólnopolski w Gliwicach

KATOWICE. Przewidziane terminarzykiem PZT na miesiąc marzec zimowe mistrzostwa tenisowe Polski w Gliwicach nie odbędą się. Taka decyzja zapadła na ostatnim zebraniu zarządu Polskiego Związku Tenisowego, który równocześnie wyraził zgodę



na zorganizowanie przez gliwicką Stal na jej krytych kortach ogólnopolskiego zimowego turnieju.

Od ub. piątku przebywa w Gliwicach wiceprezes PZT inż. Olszowski, który przeprowadza „wizję lokalną" kortów Stali, omawiając z miejscowymi działaczami i organizatorami stronę techniczną imprezy.

Ze względu na to, że turniej rozgrywany będzie tylko na jednym korcie, ograniczono poważnie ilość zgłoszeń. Pomimo tej pewnego rodzaju asekuracji rozgrywki trwać będą około tygodnia, z tym że każdego dnia rozgrywki ciągnąć się będą przez dwanaście bitych godzin.

Organizatorzy imprezy (Stal Gliwicka przy współudziale Śl. O. Z. T.) będą mieli bardzo wiele pracy z ułożeniem „rozkładu jazdy" dla 16 panów, 8 pań i 12 juniorów.

Trzeba zaznaczyć, że w turnieju nie wezmą udziału najlepsi „kadrowicze" Wł. Skonecki, J. Jędrzejowska, Piątek, Chytrowski i Radzio, którzy w tym czasie przebywać będą na treningach w Budapeszcie.

Wśród seniorów najpoważniejsze szanse mają oczywiście ślązacy. Jedynymi ich godnymi przeciwnikami będą warszawianin Olejniszyn i Ksawery Tłoczyński.

Wśród juniorów najwięcej będą mieli do powiedzenia przypuszczalnie juniorzy gliwiccy oraz Licis, który po krótkiej przerwie spowodowanej przeforsowaniem ręki wznowił już systematyczne treningi.

Gry pojedyncze rozgrywane będą w grupach systemem punktowym. Zawodnicy podzieleni zostaną na cztery grupy, których zwycięscy zakwalifikują się do finału.

Gry podwójne i mixty rozegrane zostaną systemem pucharowym.

Warto podkreślić inicjatywę organizatorów dopuszczenia do rozgrywek seniorów dwu doubli juniorów.

Lada dzień oczekiwany jest przyjazd na treningi do Gliwic Władysława Skoneckiego. Przyjazdu jego oczekują jednak równocześnie i Katowice.

Jeszcze parę tygodni temu Skonecki bez namysłu skierowałby swe kroki do Gliwic. Ale dziś... Dzisiaj odremontowany kort katowicki jest twardy, równy, i śmiało może konkurować z gliwickim. Praca Niestroja, który się okazał lepszym fachowcem od innych nie poszła na marne. Kort katowicki obecnie nie ma ani chwili wytchnienia. Trenują na nim codziennie najlepsi zawodnicy i spora garstka zamiejscowych.

Na froncie przygotowań do wyścigu Warszawa-Praga

Przygotowania do 3-go międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa już się rozpoczęły. Prezes PZKol. F. Gołębiowski udzielił nam w związku z tym następujących informacji.

1 Wyścig rozpocznie się 30 kwietnia w Warszawie. W pierwszym dniu kolarze przebędą trasę 143 km. Będzie to wyścig dookoła Warszawy.

2 Drugi etap to Warszawa — Łódź przez Tomaszów i Piotrków.

3 W trzecim dniu kolarze wystartują z Łodzi do Wrocławia.

4 Długość całej trasy wynosi 1479 km Na terenie Polski mieć będziemy 5 etapów. W Cieszynie kolarze mieć będą jeden dzień odpoczynku.

5 Przed wyścigiem zorganizowany zostanie obóz treningowy w Polanicy koło Wisły. Na obóz ten przybyć mają również zawodnicy Czechosłowacji.

6 W wyścigu ma startować 90 zawodników, z tym, że łączna ilość osób razem z zawodnikami towarzyszącymi zawodom wynosić ma 280.

7 Organizatorzy wyścigu liczą na start zawodników z państw demokracji ludowej, oraz robotniczych drużyn kolarskich z panstw kapitalistycznych.

8 W etapie z Katowic do Cieszyna zawodnicy przejeżdżać będą przez Kraków bez zatrzymania się etapowego.

9 Poszczególne drużyny liczyć będą tylko 6 zawodników z tym, że każde poszczególne państwo ma prawo zgłosić jedną drużynę reprezentacyjną.

10 Obok leadera wyścigu po raz pierwszy wprowadzone zostanie wyróżnienie leadera drużynowego, t. j. zespołu mającego najlepszy czas. Leader indywidualny otrzymywać będzie koszulkę żółtą, a zespół jechać będzie w koszulkach białych.

11 W pierwszym dniu wyścigu w Warszawie zorganizowane zostaną wielkie zawody lekkoatletyczne o charakterze międzynarodowym. Startować będzie **Zatopek.** Prowadzone są również pertraktacje w sprawie przyjazdu kilku zawodników z Finlandii.

12 Bilety wstępu na mety poszczególnych etapów wydrukowane zostaną w Warszawie.

13 Zatwierdzony już został projekt plakatu propagandowego, oraz metalowego znaczka pamiątkowego.

14 Za przykładem Łodzi we wszystkich miastach etapowych, posiadających komunikację tramwajową będą kursowały udekorowane tramwaje, obsadzone przez zespoły muzyczne.

15 W Cieszynie meta etapu mieścić się będzie na rynku. Przed przybyciem zawodników na rynku tym zorganizowane zostaną tańce ludowe zespołów polsko-czeskich.

16 Wyścigowi ma towarzyszyć 20 samochodów w tym 17 osobowych, a 3 ciężarowe.

17 Główny komitet organizacyjny wyścigu mieści się w Warszawie w gmachu Ogniska. Organizatorami są Trybuna Ludu i Rude Pravo — przy współudziale GKKF i Polskiego Zw. Kolarskiego.

KONGRES UCI W PARYŻU

PARYŻ. — W Paryżu odbyły się obrady kongresu Międzynarodowej Unii Kolarskiej (UCI). Organizację mistrzostw kolarskich świata w roku 1951 powierzono Włochom.

Triumfalny powrót mistrza ligi hokejowej do Krynicy



Krynica wita KTH. Dworzec w odświętnej szacie.



Krynica wita KTH. Do dziś dnia stoi na „deptaku" zdrojowym, na tle Starych Łazienek, brama triumfalna, zdobna we flagi i jedlinę.



Krynica wita mistrza Polski. Radość panowała wśród hokeistów i wśród sympatyków sportu. Puchar wypełniony winem wędrował z rąk do rąk.

„Pije Szlendak do Nowaka, Nowak do Csoricha. Piję ja, pijesz ty z wielkiego kielicha..."

Rzecz oczywista, iż wszystko odbyło się w skromnych ramach obowiązku poparcia Centrali Przemysłu Fermentacyjnego, bez żadnego nadużycia alkoholu z własnych, prywatnych pobudek.



*Krynica wita KTH na dworcu. Ten „liryczny amant filmowy" z pucharem — to Csorich. Poważny obywatel ze statuetką pod pachą — to burmistrz Krynicy, a jednocześnie prezes KTH. Młodzi ludzie w „szlafmycach" i kokieteryjnych czepeczkach niemowlęcych — to zawodnicy. Wszyscy pozostali to sympatycy sportu i podróżni uchwyceni w charakterze „tła" czyli „drugiego planu".

Buhl pokonany w mistrzostwach Krakowa

KRAKÓW (tel. wł.) Dwudniowe mistrzostwa lekkoatletyczne Krakowa przyniosły szereg niespodzianek. Mistrz Polski na 100 m Buhl (Ogniwo) przegrał w finale biegu na 25 m do młodego, dotychczas nieznanego na terenie Krakowa zawodnika Kolejarza, Wolskiego. W przedbiegu — Buhl uzyskał na tym dystansie najlepszy w Krakowie po wojnie czas 3,5. W trójskoku seniorów, który wygrał również Wolski z bardzo dobrym wynikiem 12,75, niemałą sensacją było odpadnięcie w eliminacjach Serafiniego (Kolejarz), specjalisty krakowskiego w tej konkurencji. Wreszcie piąta lokata Dregiewicza (Cracovia) w skoku wzwyż, który przyniósł trzecie z kolei zwycięstwo wszechstronnemu Wolskiemu, należała również do sensacji mistrzostw.

W konkurencjach kobiecych na podkreślenie zasługuje wynik Mitanowej (Związkowiec) w skoku wzwyż 1,40,5, który jest najlepszym po wojnie uzyskanym w hali w Krakowie.

Pocieszającym objawem mistrzostw był liczny start młodzieży Ogniwa i Kolejarza. Ogniwo, które w klasyfikacji juniorów zajęło bezapelacyjnie pierwsze miejsce, może się poszczycić posiadaniem najliczniejszego narybku. Smutnym natomiast objawem było, że poza tymi dwoma krakowskimi klubami, żaden inny z pozostałych czterech startujących nie przedstawił swego narybku.

Wyniki:

Trójskok dla juniorów: 1) Bień (Og) 7.61; 2) Mirocki (Og) 7,68; **w dal juniorów:** 1) Bień (Og) — 5.64; 2) Pabian (Og) 5,58); **trójskok z miejsca seniorów:** 1) Wolski (Kol) 12,75; 2) Łabuś (Kol) — 12,08; 3) Janiszewski (Kol) 11,90. **trójskok juniorów finał:** 1) Jelonek (Kol) 11,25; 2) Pabian (Cr) — 11.23; **w dal kobiet:** 1) Gorzkowska (Kol) 4,50; 2) Mitan (Zw) 4.48 **w dal seniorów:** 1) Buhl (Og) 6.32 2) Łabuś (Kol) 6,32. **25 m kobiety** 1) Gorzkowska (Kol) 4,1; 2) Siarkiewicz (Zw) 4,2; 3) Mitan (Zw) — 4.2; **25 m juniorów:** 1) Szul — (Og) 3,8; 2) Janczurowicz (Kol) 4.2; **25 m seniorów:** 1) Wolski — (Kol) 3,6; 2) Buhl (Og) 3,7; (**w przedbiegu** 3,5); 3) Łabuś (Kol) 3,7. **wzwyż kobiet:** 1) Mitan (Zw) 1,40,5; 2) Janiszewska (Kol) 1,35. **wzwyż seniorów:** 1) Wolski (Kol) 1.69,5; 2) Potocki (Kol) 1,64; 3) Janiszewski (Kol) 1,64; 4) Dręgiewicz (Og) 1,60,5; **wzwyż juniorów:** 1) i 2) Jelonek i Czuja (Kol) po 1,51; **kula kobiet:** 1) Konikówna (Kol) 11,97; 2) Klimowska (Kol) 10,12; **kula seniorów:** 1) Serafini (Kol) 11,56; 2) Jakubczyk (Kol) 11,49; **trójskok seniorów:** — 1) Wolski (Kol) 12,75; 2) Łabuś (Kol) 12,08.

Punktacja: juniorzy — 1) Ogniwo 109 pkt. 2) Kolejarz 82 pkt.

Kobiety: 1) Kolejarz 81 pkt. 2) Związkowiec 43 pkt. 3) Ogniwo—Cracovia 3 pkt.

Seniorzy: 1) Kolejarz 146,5 pkt. 2) Ogniwo—Cracovia 37,5 pkt. 3) Gwardia 5 pkt.

Dwa rekordy w Warszawie

WARSZAWA. Dwa rekordy Polski ustanowił utalentowany pływak stołeczny Jabłoński, startując w mistrzostwach okręgu. W sobotę płynąc na dystansie 100 m stylem grzbietowym Jabłoński uzyskał czas 1:13,0, którym pobił własny rekord Polski. Drugiego dnia w niedzielę Jabłoński na 200 m stylem grzbietowym uzyskał wynik 2:42,3, lepszy od dotychczasowego rekordu Polski. Z innych rezultatów na uwagę zasługuje zwycięstwo Ludwikowskiego na 100 m stylem dowolnym, uzyskane w dobrym czasie 1:03,0.

W ogólnej punktacji wygrało Ogniwo, przed Legią i Kolejarzem Polonią.

Stal Sosnowiec pokazuje pazurki
Polonia Bytom pokonana 2:1 (1:1)

Półfinałowe spotkanie o puchar Redakcji „TRYBUNY ROBOTNICZEJ", rozegrane w ub. niedzielę w Sosnowcu pomiędzy jedenastkami miejscowej Stali i bytomskiej Polonii, wywołało wielkie zainteresowanie, gromadząc na widowni około 12 tys. osób.

Mecz zakończył się niespodziewanym, lecz zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 2:1 (1:1). Przed rozpoczęciem gry nastąpiło uroczyste powitanie obu drużyn przez przedstawicieli redakcji „Trybuny Robotniczej" red. red. J. Robliczka i Z. Olesiuka.

Do spotkania drużyny wystąpiły w składach: **STAL: Powązka, Strauch, Wiśniewski, Szymonek, Tomecki, Huras, Cholewa, Słota, Poważa, Majewski i Macuga (Skwarek).**

POLONIA: Koczapski, Siwiński (Szmydt E.), Kubiak, Szmydt St., Lelonek, Strzewiczek, Wiśniewski, Wieczorek, Mejsik (Kulawik), Trampisz i Biskupek.

Mecz jak na początek sezonu stał na niezłym poziomie. W pierwszej części meczu gospodarze posiadają sporą przewagę, zdobywając już w 9 min. prowadzenie ze strzału Poważy. W 20 min. Słota strzela drugą bramkę, której jednak sędzia nie uznaje z powodu spalonego.. Jeden z wypadów Polonii kończy się uzyskaniem przez nią wyrównania w 32 min. przez Mejsika z podania Biskupka.

Po zmianie pól, goście mają przez pierwsze 30 min. przygniatającą przewagę, lecz napastnicy bytomscy skandalicznie zaprzepaszczają nawet najbardziej dogodne sytuacje podbramkowe.

W ostatnim kwadransie gra się wyrównuje. Na 11 min. przed końcem meczu Kubiak zatrzymuje piłkę ręką na polu podbramkowym. **Strauch** egzekwuje podyktowany za to rzut karny, zamieniając go w bramkę. W ostatnich minutach gry Polonia ma ponownie szanse wyrównania, lecz Wieczorek i Kulawik pudłują z odległości kilku metrów.

Sędziował ob. **Hycki** z Sosnowca.

Zwycięzcy najlepszego swego gracza posiadali w „weteranie" **Słocie.** Umiał on odpowiednio kierować akcjami piątki ofensywnej sosnowiczan, a braki fizyczne nadrabiał doskonałą techniką i dużą ofiarnością. Obok niego w ataku gospodarzy wyróżnić należy przytomnego strzelca **Poważę i Majewskiego II. Cholewa** szybki, lecz za mało ambicji wkładał w walce o piłkę. **Macuga** był bodaj że najsłabszym graczem Stali i po przerwie zmieniony został na dużo lepszego **Skwarka.**

W pomocy miejscowych najlepiej wypadł **Szymonek,** legitymujący się dobrą techniką i dużą szybkością. Dwaj pozostali pomocnicy **Tomecki i Huras,** także wywiązali się w pełni ze swych obowiązków.

Z obrońców palmę pierwszeństwa przyznać należy **Strauchowi,** zdobywcy decydującej o zwycięstwie bramki. **Powązka** w bramce wobec niezaradności strzałowej napastników bytomskich nie był zbyt nio zatrudniony.

Warta wygrywa w Toruniu

Kolejarz Toruń — Związkowiec Warta 3:4 (1:1)

TORUŃ. Zespół Kolejarza meczem z drużyną pierwszoligowego Związkowca Poznań zainaugurował tegoroczny sezon piłkarski. Spotkanie, które rozegrano w fatalnych warunkach atmosferycznych, stało na zadawalającym poziomie. Drużyna poznańska przewyższała wprawdzie miejscowych pod względem technicznym ustępowała natomiast szybkością i ambicją.

Toruńczycy zagrali w odmłodzonym składzie, który poza małymi wyjątkami spisał się doskonale. Słabymi punktami zespołu byli; niezdecydowany Rembecki II na prawym skrzydle, wolny Mrowinski i bramkarz Minikowski.

Najlepszym graczem Kolejarza a zarazem najlepszym na boisku okazał się ruchliwy i wszędobylski **Przybylski** w pomocy. Obok niego na dobrą notę zasłużyli Kosobudzki i Pierkowski. W drużynie poznańskiej dobrze zagrał Opitz w ataku i Gornski w pomocy, oraz Pyda w obronie.

Bramki dla Związkowca zdobyli: Wojciechowski 2, Sikora i Cybiński, dla miejscowych Kamiński, Rembecki i Piórkowski.

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — KOLEJARZ GRUDZIĄDZ 4:3 (2:1)

BYDGOSZCZ. Drugie w tym sezonie spotkanie piłkarskie Kolejarza rozegrane przed bojami ligowymi należało do rzędu bardza nieciekawych. Miejscowi mimo odniesionego zwycięstwa nie zasłużyli na dobrą notę. Wprost przeciwnie, okazali się zespołem bardzo niepewnym. Goście na tle drużyny gospodarzy wypadli znacznie lepiej i gdyby nie kilka przegapionych okazji, odnieśliby zwycięstwo.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Nowak 2, Wiśniewski i Andrzejewski po jednej, dla pokonanych Czerwiński 2 i Rutkowski jedną.

W Bytomiu nie padły rekordy
Słabe wyniki pływaków śląskich

BYTOM. Przy rekordowym zainteresowaniu publiczności odbyły się na krytej pływalni w Bytomiu w wczorajszą niedzielę zimowe pływackie mistrzostwa Śląska z udziałem zawodniczek i zawodników Stali Katowice, Górnika Zabrze, Ogniwa Bytom, Stali Gliwice, Górnika Janów. Zawody nie przyniosły tym razem oczekiwanych rekordów Polski, raczej wyniki przeciętne.

Przedstawiają się one następująco:

KOBIETY: 200 m. dow. 1) Gryszczykówna (Og) — 2,59,8, 2) Matejówna (Og) — 3,26,6. 100 m. klas. 1) Kaletowa (St. Gliw) — 1,39,1, 2) Zawadzka (Og) 1,42,4. 200 m. grzbiet, 1) Gałązka (Og) 3,28, 2) Szafranówna (St. Kat.) 3,32,8, 3) Neblówna (St. Kat.) 3,45,8. 100 m. dow. 1) Gryszczykówna (Og) 1,21,2, 2) Badura (Og) 1,26,2. 200 m. klas. — 1) Zawadzka (Og) — 3,36,5. 100 m. grzbiet, 1) Szafranówna (St. Kat.) 1,34, 2) Gałązka (Og) 1,35,4, 3) Neblówna (St. Kat.) 1,43,2.

Sztafeta 4 x 100 w zmiennym, 1) Ogniwo Bytom 6,46,9, 2) Stal Katowice 7,15. Sztafeta 4 x 100 m. dow. 1) Ogniwo Bytom — 6.47, 2) Stal Katowice 7,22,6.

MĘŻCZYŹNI

200 m. na wznak: 1) Gadzikiewicz (Ogniwo Bytom) 2:54,2, 2) Zombek (Górnik Zabrze) 2:55,0, 3) Wąs (Stal Katowice) 2:58,0.

400 m. stylem dowolnym: 1) Gremlowski (Ogniwo Bytom) 5:31,2, 2) Szafron (Górnik Zabrze) 5:49,3, 3) Fudała (Stal Gliwice) 6:18,0.

100 m. stylem dowolnym: 1) Procel (Stal Katowice) 1:04,2, 2) Zimny (Ogniwo Bytom) 1:04,5. 3) Prządo (Ogniwo Bytom) 1:04,6.

200 m. styleem klasycznym: 1) Kuklok (Stal Gliwice) 2:55,1, 2) Brzęczek (Ogniwo Bytom) 2:58,0, 3) Tarabuła (Ogniwo Bytom) 3:08,1.

100 m. na wznak: 1) Zombek (Górnik Zabrze) 1:18,9, 2) Langer (Stal Gliwice) 1:19,0, 3) Gadzikiewicz (Ogniwo Bytom) 1:19,1.

100 m. stylem motylkowym: 1) Szołtysek (Stal Katowice) 1:16,1, 2) Dudkowiak (Stal Katowice) 1:22,4, 3) Bernard (Górnik Zabrze) 1:24,8.

200 m. stylem dowolnym: 1) Procel (Stal Katowice) 2:25,5, 2) Gremlowski (Ogniwo Bytom) 2:29,0, 3) Prządo (Ogniwo Bytom) 2:35,7.

33 metry z granatem: 1) Zimny (Ogniwo Bytom) 0:21, 2) Dłucik (Górnik Zabrze) 0:21,0, 3) Szczok (Stal Katowice) 0:28,0.

100 m. stylem klasycznym: 1) Kuklok (Stal Gliwice) 1:20,0, 2) Brzęczek (Ogniwo Bytom) 1:20,5, 3) Tarabuła (Ogniwo Bytom) 1:25,2.

Sztafeta 4x100 m. stylem zmiennym: 1) Stal Katowice w składzie Kałuża, Szołtysek, Dutkowiak i Procel 5:11,6, 2) Ogniwo Bytom 5:13,0.

Sztafeta 4x200 m. stylem dowolnym: 1) Ogniwo Bytom w składzie Gadzikiewicz, Zimny, Prządo i Gremlowski 10:39,2, 2) Stal Katowice 11:57,0.

Skoki I klasa: 1) Brendler (Ogniwo Bytom) 122,30, 3) Skorupka I 118,52.

II klasa: 1) Skorupka II.

W drużynowej punktacji zwyciężyło Ogniwo Bytom uzyskując 616 punktów przed Stalą Katowice 408 pkt. Trzecie Stal Gliwice — 110 pkt. Czwarty Górnik Zabrze 52 pkt. Piąty Górnik Janów 44 pkt.

Gwardia Wrocław pokonana w Mysłowicach

LUBLIN: Lublinianka — Gwardia Rzeszów 12:4
OLSZTYN: Kolejarz — Legia Warszawa
MYSŁOWICE: Budowlani — Gwardia Wrocław 9:7
KALISZ: Włókniarz — Stal Częstochowa 10:6
KOSZALIN: Gwardia — Związkowiec Chełmża 10:6.

Gwardia Wrocław przegrywa, ale zdobywa mistrzostwo III grupy

MYSŁOWICE. W rewanżowym a równocześnie ostatnim meczu grupy III. o wejście do II ligi Budowlani Mysłowice zrewanżowali się Gwardii Wrocław za porażkę poniesioną w stolicy Dolnego Śląska.

Mysłowiczanie wygrali 9:7, zrównali się punktami z Gwardią, ale skutkiem gorszego stosunku walk, grupę III w puli finałowej o awans do II ligi reprezentować będą wrocławianie.

Najpiękniejszą walką meczu było spotkanie Kasperczak — Zadora, które po bardzo zaciętej i porywającej walce wygrał minimalnie mistrz Europy.

Wyniki walk były następujące: **Waga musza** — Kasperczak (G) wygrał z Zadorą (B), **waga kogucia** — Kargol (G) wypunktował Breklera II, **waga piórkowa** — Szymonowicz (G) przegrał wysoko z Brzezińskim (B), **waga lekka** — Kaflowski (G) zremisował z Breklerem I (B), **waga półśrednia** — Głodek (G) uległ Maciejewskiemu (B) przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie za nieczystą walkę, **waga średnia** — Brzezicha (G) uległ Koziołowi (B), **waga półciężka** — Urbanowicz (G) uległ Krzemińskiemu (B), **waga ciężka** — Klimecki (G) miał tak zdecydowaną przewagę nad weteranem Wocką (B), że sędzia przerwał walkę w drugiej rundzie.

Sędziowali w ringu Gronowski (Warszawa), na punkty — Krasucki, Magiera i Kołodziejczyk.

Tabelka walk w grupie III przedstawia się następująco:

Gwardia Wrocław	4	6	48:16
Budowlani Mysłowic	4	6	41:23
Gwardia Kraków	4	0	7:57

Gwardia Koszalin mistrzem grupy IV.

KOSZALIN. Ostatni mecz o wejście do II ligi bokserskiej w grupie IV rozegrany w Koszalinie między Gwardią Koszalin, a Związkowcem z Chełmży, zakończył się sensacyjną porażką drużyny Cebulaka.

Gwardia wygrała 10:6 i zakwalifikowała się tym samym do finałowych walk o awans do II ligi bokserskiej.

W meczu koszalińskim padły następujące wyniki::

Waga musza: Graczyk II (G) wygrał z Kaszyckim (Z), **waga kogucia**—Pinczyński (G) pokonał Gilczyńskiego (Z), **waga piórkowa** — Bazarnik (G) znokautował w pierwszej rundzie Gąsieckiego (Z), **waga lekka** — Graczyk I (G) uległ Wąsikowi (Z), **waga półśrednia** — Patriarcha (G) przegrał z Nisplem (Z), **waga średnia** — Wierzbowicz (G) wygrał w drugiej rundzie, gdyż sędzia zdyskwalifikował jego przeciwnika Dormowicza (Z), **waga półciężka:** Derkacz (G) poddał się w pierwszej rundzie Cebulakowi, **waga ciężka** — Jarmułowicz (G) wygrał walkowerem.

Tabela grupy IV ukształtowała się następująco:

Gwardia Koszalin	4	5	29:33
Związkowiec Chełmża	4	4	35:29
Spójnia Tczew	4	3	30:32

Grupa II nie wyłoniła jeszcze finalisty

KALISZ. W rozgrywkach o wejście do II ligi w grupie II Włókniarz Kalisz pokonał Stal Częstochowa 10:6. Dzięki temu zwycięstwu kaliszanie mają równą ilość punktów i walk z Bawełną Łódź. Sytuacja w tej grupie, która najpóźniej rozpoczęła rozgrywki. jest zatem nadal niewyjaśniona i dopiero rewanżowy mecz Bawełna Łódź — Włókniarz Kalisz wyłoni mistrza grupy II.

W meczu ze Stalą częstochowską punkty dla Kalisza zdobyli: Wojtecki, Nowaczyk, Ścigała, Grzelak i Kurzawa.

Stan rozgrywek w tej grupie ilustruje poniższa tabela:

Bawełna Łódź	3	5	28:20
Włókniarz Kalisz	3	5	28:20
Stal Częstochowa	4	0	24:40

Nowy sukces SHL-ek w Zakopanem

ZAKOPANE. (tel. wł.) Z piękną inicjatywą wystąpił Związkowiec (dawniej Tatrzański Klub Motocyklowy) organizując w dniach 4 i 5 marca **Pierwszy Zimowy Raid Tatrzański.** Raid ten, którego celem było wypróbowanie umiejętności jeźdźca i przydatności maszyny w zimowym terenie górskim, organizowany był w Polsce po raz pierwszy. Mimo to wywołał on olbrzymie zainteresowanie nie tylko znanych zawodników ale również wojskowych jeźdźców. Wojsko zgłosiło aż 18 maszyn, przy czym zawodnicy wojskowi wypadli doskonale, zwyciężając zarówno indywidualnie jak i zespołowo.

Ogólna liczba zgłoszeń do raidu przeszła wszelkie oczekiwania. Zgłosiło się bowiem 102 zawodników. Na starcie do I etapu stanęło 84 motocyklistów, z których 76 etap ukończyło.

I etap raidu prowadził z Gubałówki, obok kościoła w Kościelisku, szosą do Zakopanego na Bystre i dalej do Morskiego Oka, następnie wiejską drogą zimową przez wieś Małe Ciche do szosy Poronin — Bukowina. Dalsza trasa etapu wiodła przez Murzasichle do szosy z Morskiego Oka i nawrotem z Cyrli do szosy bukowińskiej. Po dojeździe do autostrady przez Frąckówkę wracali zawodnicy na Bystre i ostatnim nawrotem na autostradę, którą dojeżdżali do mety w Zakopanem.

Łączna długość etapu wynosiła 60 km, w tym było 60% wiejskich dróg zimowych i 10% śnieżnego terenu. Warunki na trasie I etapu były bardzo ciężkie, ponieważ na lesistych drogach leżał śnieg. Na szosach był on zlodowaciały, natomiast na odcinkach terenowych bardziej nasłonecznionych, zawodnicy musieli przejeżdżać nawet przez bezśnieżne grzęzawiska. Ponieważ obowiązujące szybkości przeciętne na trasie I etapu były niższe o 10—20% od obowiązujących zazwyczaj na letnich raidach tatrzańskich, większość zawodników ukończyła jazdę okrężną bez punktów karnych.

Jedynie dla 19 zawodników los nie był przychylny i otrzymali oni punkty karne za opóźnienia. Wobec wielkiej ilości zawodników bez punktów karnych o ostatecznej klasyfikacji zadecydowała próba szybkości, stanowiąca II etap raidu, a która odbyła się w niedzielę w Zakopanem ulicą Sienkiewicza, Chałubińskiego przez Bystrę na Cyrlę.

Wyniki raidu były poważną niespodzianką. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął **Kuśnierek** (MON) na Jawie 250 — 0 pkt. karnych, czas próby szybkości 7,10,0. Na drugim miejscu uplasował się Wrocławski (Stal Katowice) na NSU 500 z wózkiem — 0 pkt. karnych, 7,26,5. 3) Markowski (Związkowiec) na Jawie 250 — 0 pkt. karnych, 7,27,0. Dalsze miejsce przypadło znów przedstawicielowi wojska Płonowskiemu 7.32,0. Piątym nieoczekiwanie był Fijałkowski (Skra-Związkowiec Warszawa) na polskiej SHL 125, mając 0 pkt. karnych. Uzyskał on doskonały czas 7,37, bijąc w ten sposób wielu zawodników startujących **na polskich maszynach SHL.** Na 17 jeźdźców, startujących na SHL 14 ukończyło rajd bez punktów karnych, przy czym uplasowali się oni na czołowych miejscach, w klasie do 125 ccm. Ogólnie ujrzeliśmy na starcie bardzo wiele nowych maszyn, jak wymienione już polskie SHL, czechosłowackie Jawy oraz importowane z zagranicy Triumphy.

Organizacja raidu bardzo dobra. Trasa wyznakowana była dokładnie ,tak że niesposób było zabłądzić. Szczególnie zawodnicy wojskowi z uznaniem wyrażali się o interesującej trasie i dobrej organizacji. W rozmowie z przedstawicielem „Sportu" płk. Solski (MON) podkreślił wielkie walory raidu zimowego jako imprezy szkolącej zawodników w jeździe w trudnych warunkach, co ma szczególne znaczenie z punktu widzenia obronności kraju. Również i przedstawiciele Polskiego Związku Motorowego obserwujący raid uznali go za imprezę bardzo celową, przy czym zapowiedzieli, że podobne zawody organizowane będą częściej.

Żałować należy, że w raidzie wzięło udział stosunkowo niewielu **członków kadry reprezentacyjnej,** którzy przebywają obecnie na obozie kondycyjnym w Bukowinie Tatrzańskiej Cieszyliśmy się natomiast, widząc bardzo wielu młodych motocyklistów, dla których start był debiutem, w większości wypadków bardzo udanym. Ciekawą taktykę zastosowali zawodnicy Skry i Związkowca Warszawa. Startowali oni przeważnie na SHL 125 i na Jawach 250.

Mimo to Knupczyk i Rusinek zgłosili się na Jawach 250 do klasy 350 ccm, zaś Zymirski i Markowski jadący na tych samych maszynach wystartowali w klasie ponad 350 ccm. W rezultacie Skra — Związkowiec poszczycić się może pierwszymi jeźdźcami niemal we wszystkich klasach. Wyniki techniczne:

Klasa do 125 ccm — 1) Fijałkowski (Skra — Związkowiec Warszawa) 0 pkt., 7,37 min., 2) Koman (Związkowiec Gdańsk) 0 pkt., 7,38 min., 3) Zenderowski (Skra — Związkowiec Warszawa) 8.10 min. 0 pkt.

Klasa do 250 ccm — 1) Kuśnierek (MON) 0 pkt., 7,10 min., 2) Płonowski (MON) 0 pkt., 7.32 min., 3) Frąckowiak (Of. Szk. Sam.) 0 pkt., 7.40 min.

Klasa do 350 ccm — 1) 2) ex aequo Kupczyk i Rusinek (obaj Skra Warszawa) na Jawach 250— 0 pkt., 3) Wadowski (Związkowiec TKM Zakopane) na Zündapie 0 pkt.

Klasa ponad 350 ccm — 1) Markowski (Skra — Związkowiec Warszawa) na Jawie 250 — 0 pkt., 7,27 min., 2) Szarle (PKM — Ogniwo W-wa) na BSA 0 pkt., 7,41 min., 3) Zymirski (Skra — Związkowiec W-wa) na Jawie 250 — 0 pkt., 7,41,5.

Motocykle z wózkami — 1) Wrocławski (Stal Katowice) na NSU 0 pkt., 7,26.5, 2) Koprowski (Gwardia Kraków) 0 pkt., 8,01 min. na BMW, 3) Łodziński (Unia Kraków) na BMW 0 pkt., 8,41.

Zespołowo: 1) Ofic. Szkoła Samochodowa (Podgórski, Frąckowiak, Niewiadomski — łączny czas 23,17 min., 0 pkt. karnych, 2) Skra — Związkowiec Warszawa II (Zymirski, Kupczyk, Oczachowski) 0 pkt., 24,10.5, 3) MON zespół I (Konopka, Czerwiński, Filemowicz) 0 pkt., 24,22 mil., 4) Skra — Związkowiec Warszawa zespół I (Markowski, Rusinek, Urbaniak) 0 pkt., 34,42,5 mil., 5) Związkowiec Gdańsk (Nikietyn, Koman, Gampe) 0 pkt. 24,47 min.

Zwycięski zespół otrzymał zimową nagrodę Tatr ufundowaną przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ.

GWARDIA (WARSZAWA) — GWARDIA (SZCZECIN) 10:6

SZCZECIN. Rozegrany w sobotę w Szczecinie mecz pięściarski między miejscową Gwardią a mistrzem Polski Gwardia (Warszawa) zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 10:6.

Warszawianie wystąpili w rezerwowym składzie.

Niespodzianką meczu była przegrana Tyczyńskiego w koguciej z walczakiem.

Włochy — Belgia 3:1 (1:1)

Rybnicka klasa A wystartowała

W ub. niedzielę rozpoczęły się piłkarskie mistrzostwa klasy A podokręgu rybnickiego. Ostatnio uzyskano następujące wyniki:

GRUPA I: Kolejarz Żory — LZS Przyszowice 1:0 (1:0), Stal Rybnik — Budowlani Rybnik 2:3 (1:1). Górnik Knurów — Górnik Pszów 5:1 (3:0).

Górnik Knurów	8	15	46:8
Kolejarz Żory	8	9	17:20
Stal Rybnik	8	8	24:21
Górnik Chwałowice	7	8	17:20
LZS Przyszowice	8	6	11:19
Budowlani Rybnik	8	6	19:29
Górnik Pszów	8	5	16:20
Górnik Rybnik	7	5	12:25

GRUPA II: Spójnia Rybnik — Związkowiec Wodzisław 4:0 (2:0). Górnik Rydułtowy — Spójnia Popielów 2:1 (2:1). Górnik Dębieńsko — LZS Godów 2:0 (0:0). G.T.S. Gołkowice — LZS Łaziska 1:2 (0:1).

Górnik Dębieńsko	9	17	32:8
Górnik Rydułtowy	9	13	25:12
GTS Gołkowice	9	11	18:13
Związkowiec Wodz.	9	9	16:23
Spójnia Rybnik	9	8	16:21
LZS Łaziska	9	7	10:23
Spójnia Popielów	9	6	19:15
LZS Godów	9	6	11:19
Górnik Jankowice	8	2	8:20

Legia (Warszawa) w nowym składzie gromi Lubliniankę 6:0 (5:0)

Warszawa. Dla warszawskiej Legii, która w niedzielę wystartowała w pierwszym swym tegorocznym spotkaniu z Lublinianka była to próba nowych sił.

Dryżyny wystąpiły w składach: **Lublinianka:** Czyżewski, Ruszkowski, Kowalski, Stanisławek, Cieśliński, Raducki, Kotkowski, Jezierski, Stramka, Wójcicki, Machaj.

LEGIA: Skromny, Milczanowski Piotrowski, Zieliński, Orłowski, Serafin, Sąsiadek, Wilczyński, (Wojciechowski II), Oprych, Olejnik, Wojciechowski II (Chmielecki).

Wojskowi wygrali zupełnie gładko 6:0 (5:0). Do przerwy zademonstrowali szereg niezłych zwartych akcji przy czym dość dobrze wypadli z nowych nabytków Piotrowski i Wojciechowski II b. gracz z ZZK Kolejarz Poznań (odsługujący obecnie swą powinność wojskową).

Lublinianka nie utrudniała zresztą wojskowym zadania bo zagrała bardzo słabiutko.

Po przerwie obie strony stopniowo i dość regularnie „spuchły" gra zupełnie straciła na wartości. Przyczyniło się do tego w pewnej mierze również ciężkie, błotniste boisko.

Spotkanie rozegrane zostało na bocznym treningowym boisku na stadionie W.P.

Stęskniona piłki nożnej publiczność stawiła się mimo słotnego dnia dość licznie — ponad 2500 osób.

W czasie zderzenia z Oprychem uległ kontuzji bramkarz Lublinianki — Czyżewski.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Sąsiadek — 3 Chmielecki, Wojciechowski II i Oprych po 1.

Koszykarze Gwardii wygrywają

STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE — GWARDIA KRAKÓW 34:42 (14:19)

KATOWICE. W meczu o mistrzostwo Ligi koszykowej świętochłowicka Stal uległa po grze stojącej na przeciętnym poziomie gościom z Krakowa w stosunku 34:42 (14:19). Gwardziści wystąpili do tego spotkania w odmłodzonym składzie.

Krakowscy koszykarze przeważali przez cały niemal okres gry i jedynie po przerwie gospodarze od czasu do czasu stawiali zacięty opór, przeprowadzając kilka składanych akcji, zakończonych celnymi strzałami.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Niklaszewski 16, Arlet 9, Paszkowski 6, Wójcik 5, Asiu 4 oraz Bartlik 2. Dla Stali Nagórski 15, Krawczyk 8, Olbracht Wozimko i Girtler po 2 oraz Kostrusiak 3. Zawody prowadzili Nowak i Zaliński (Łódź).

ZWIĄZKOWIEC — WARTA — WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 37:47 (20:22)

Poznań (tel. wł.). Związkowiec-Warta wystąpił bez Dylewicza. W drużynie łódzkiej najlepiej wypadli Brzeziński i Barszczewski. Punkty dla Włókniarza zdobyli Żyliński 20, Barszczewski 10, Kozłowski 4, Wiśniewski 2, Ulatowski 11, dla Warty Wybieralski 10, Borowczyk 7, Kubicki 6, Klewenhagen 6, Szymura 6, Karalus 2. Sędziowali Mochnacki i Bruśnicki z Krakowa.

PIŁKARSKIE MECZE TOWARZYSKIE NA ŚLĄSKU

KATOWICE. Poza spotkaniami ligowców o puchar przechodni „Trybuny Robotniczej" kluby niższych klas rozegrały szereg meczów towarzyskich, które przyniosły następujące wyniki:

KATOWICE — Stal — Stal Łagiewniki 3:2 (2:1).

TARNOWSKIE GÓRY — Stal — Kolejarz Katowice 1:1 (0:0).

PIOTROWICE — Kolejarz — Górnik Kochłowice 3:3 (0:3).

BRZOZOWICE — Górnik — Stal Brzeziny 2:0 (1:0.)

BIELSZOWICE — Górnik — Górnik Wirek 3:5 (1:3).

RUDA — Górnik — Górnik Bielszowice 4:2 (2:0).

MICHAŁKOWICE — Górnik — Kolejarz Kędzierzyn 10:1 (5:1).

NOWY BYTOM — Stal — Górnik Szombierki 4:1 (2:1).

RADZIONKÓW — Górnik — Górnik Chorzów 3:3 (1:1).

CHORZÓW — Unia — Budowlani Mysłowice 1:6 (0:3).

TYCHY — Spójnia — Górnik Katowice 3:4 (2:2).

ŚWIĘTOCHŁOWICE — Stal — Stal Chorzów 4:3 (1:0).

Nowy rekord Proniewiczownej

ŁÓDŹ (tel. wł.). W drugim dniu zawodów pływackich i mistrzostwo okręgu łódzkiego, publiczność, przyzwyczajona widocznie do oglądanie rekordowych biegów zdradzała zdenerwowanie. Szybko jednak minęło to, gdy organizatorzy zdecydowali się urządzić wyścig na 200 m st. klas. (motylkiem) dla kobiet. Startowała Proniewiczówna, sensacja wisiała więc na włosku. I istotnie najpopularniejsza w obecnej chwili pływaczka Polski, ukończyła konkurencję w czasie 3,26,3, co jest nowym rekordem Polski. Proniewiczówna miała widocznie „lekką rękę".

W niezwykle wyrównanej konkurencji, gdzie jedynie centymetry dzieliły czołówkę, *Boniecki* na 200 m st. dow. uzyskanym czasem 2,54.4, wykreślił z listy rekord okręgu. Na 100 m st. klas. ze starej listy został wykreślony drugi rekord okręgu. Dobrowolski pokrył ten dystans w czasie 1,17.0.

Od startu do mety w dużym napięciu śledziła publiczność walkę kobiet w wyścigu na 200 m st. dow. Ze stolika prasowego wydawało się, iż na specjalnej kartce w notesie przeznaczonej na rekordy Polski, trzeba będzie wpisać jeszcze jeden wynik. Miejsce na ten wynik zostało puste. A jednak warto wspomnieć, że młoda Barbara Sobczakówna z dumą może szczycić się z uzyskanego wyniku 2,57.2. Również i Kowalska nie ma powodu do smutku, gdyż uzyskany przez nią czas (2,57.4) w walce z Sobczakówną, wysunął ją na jedną z czołowych pozycji w Polsce.

KRAKÓW. — Po pierwszym dniu zimowych mistrzostw pływackich Krakowa w ogólnej punktacji prowadzi Ogniwo 301 pkt. przed Gwardią 222 pkt. W pierwszym dniu padły cztery rekordy okręgowe: 400 metrów grzbietowym — Kękus (Gwardia) 6.17.3, 100 klas. kobiet Dobranowska (Ogniwo) 1.35.0, sztafeta 4 x 200 dow. mężczyzn Gwardia 10.42,3, sztafeta 4 x 100 dow. kobiet — Ogniwo 6.10,2.

Dalszy ciąg mistrzostw w czwartek.

Pod ligowymi koszami

SOBOTA 4 MARCA

POZNAŃ: Związkowiec — Włókniarz Łódź 37:47 (20:22).

NIEDZIELA 5 MARCA

WARSZAWA: AZS — Kolejarz Toruń 66:40 (31:21)
OSTRÓW: Kolejarz — Spójnia Gdańsk 25:27.
POZNAŃ: Kolejarz — Włókniarz Łódź 54:37 (26:16)
KATOWICE: Stal — Gwardia Kraków 34:42 (14:19).

AZS WARSZAWA — KOLEJARZ TORUŃ 66:40 (31:21)

WARSZAWA. Stołeczni miłośnicy koszykówki byli świadkami porywającej walki swego najlepszego zespołu z ambitną drużyną toruńskich kolejarzy. Do przerwy goście często przeprowadzają składne ataki, które załamują się jednak na przedpolu kosza, gdyż defensywa miejscowych interweniuje z niezawodną pewnością. Po pauzie akademicy przejęli inicjatywę i zapewnili sobie tym wyższe zwycięstwo, że przeciwnik zmuszony został do oddawania strzałów z większych odległości, co oczywiście nie mogło wpłynąć dodatnio na celność rzutów.

Punktami warszawian podzielili się Kamiński — 18, Batrosiewicz — 14, Popławski Z. — 12, Popławski M. i Niciński po 8 Dobrucki 6. Dla Koleajrza — Gliński — 15, Frankiewicz — 10, Karczewski i Stefanowski L. po 6, Kosecki 2, Stefanowski M. — 1.

„Rachunek sumienia" z Łomnicy

»Choroba« naszych narciarzy jest uleczalna

Czechosłowacja zdobyła po raz drugi z rzędu Puchar Tatr. Jej reprezentacyjna drużyna narciarska wykazała bardzo dobrą formę w ciągu całego okresu trwania zawodów i zasłużenie zajęła pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji, uzyskując 287 punktów, co stanowi ponad ⅓ wszystkich możliwych do zdobycia punktów.

Na drugim miejscu znalazła się również zasłużenie drużyna robotniczego związku narciarskiego Finlandii „TUL", mająca w sumie 229.5 pkt. Drużyna polska zajęła należne jej w tym układzie sił trzecie miejsce. Liczba uzyskanych przez nią punktów 95,5 nie oddaje wprawdzie bezwzględnych wartości i możliwości tej drużyny, niemniej jednak jest w przyjętym systemie punktowania nienaruszalna i ostateczna.

Czy system punktowania, nagradzający wyczyny indywidualne, a nie uwzględniający wysiłku zespołu, był słuszny, jest sprawą wymagającą oddzielnego potraktowania. Jeśli idzie o moje zdanie, to uważam, że przyjęty na Pucharze Tatr w Tatrzańskiej Łomnicy system punktowania był systemem elitarnym, dającym ogromną przewagę kilku najwybitniejszym jednostkom nad resztą zawodników.

ZŁA PUNKTACJA

System ten uwzględnia 10 punktowanych miejsc, z tym, że na 6 startujących zawodników danego państwa w odnośnej konkurencji, klasyfikuje się 4 pierwszych. I tak za pierwsze miejsce przyznaje się 20 punktów, za II — 15 pkt., III — 11 pkt., IV — 8 pkt., V — 6 pkt., VI — 5 pkt., VII — 4 pkt., VIII — 3 pkt., IX — 2 pkt., X — 1 pkt.

Za biegi sztafetowe: I — 40 pkt., II — 25 pkt., III — 15 pkt., IV — 8 pkt., V — 4 pkt.

Organizatorzy tegorocznego Pucharu Tatr po obszernej dyskusji na temat zasad punktowania przyznali słuszność wysuwanym przez nas zastrzeżeniom i zgodzili się na ich rewizję.

Wracając do tematu pragniemy przypomnieć, że czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji zajęła Francja 78 pkt., przed Węgrami 31 pkt., Bułgarią 19 pkt., Rumunią 17 pkt., Niemcami Demokr. 10 pkt.

Zwycięzcami poszczególnych konkurencji byli: Skok otwarty: **Felix** CSR 205,5 pkt. Bieg 18 km: **Perälä** (Finlandia) 59 min. 08 sek. (bieg odbywał się na dystansie 15 km). Bieg 10 km pań: **Fikkanen** (Finlandia) 32 min. 17 sek. Kombinacja klasyczna: **Käki** (Finlandia) 431,5 pkt. Bieg 50 km: **Suhonen** (Finlandia) 2 godz. 28 min. 23 sek. Bieg zjazdowy mężczyzn: **de Huertas** (Francja) 3 min. 14,8 sek. Bieg zjazdowy kobiet: **Cunderlikova (CSR)** 3 min. 25 sek. Kombinacja alpejska mężczyzn: **de Huertas** (Francja) 1.99 pkt. Kombinacja alpejska kobiet: **Szendrődy** (Węgry) 4,38 pkt. Sztafeta 4×10 km: **Finlandia** 2 godz. 16 min. 25 sek. w składzie: Niemi, Perälä, Timonen, Suhonen.

PIERWSZE ZJAWISKO

Jak z tego rejestru zwycięzców wynika, najwięcej pierwszych miejsc bo aż 5, zajęli Finowie, po dwa CSR i Francja, jedno Węgry. Nasi narciarze nie zajęli — niestety— ani jednego pierwszego miejsca. I to jest dla nas faktem najboleśniejszym. Liczyliśmy, bo mieliśmy zresztą do tego zupełnie realne podstawy, na pierwsze miejsce w skoku otwartym i kombinacji klasycznej. Te dwie konkurencje były naszymi najsilniejszymi punktami w sporcie narciarskim.

Tym przykrzejsze było nasze rozczarowanie, gdy z całą bezsilnością przypatrywaliśmy się naszym kandydatom na pierwsze miejsce w tych konkurencjach, jak tracąc punkt za punktem, eliminowali się sami z dalszego udziału w danej konkurencji (Krzeptowski 18 km, Tajner skok złożony) lub spadali na dalsze miejsca (wszyscy startujący w skoku otwartym).

DWIE KLASY RÓŻNICY

Zdajemy sobie doskonale z tego sprawę, że nawet w wypadku zajęcia przez naszych narciarzy pierwszych miejsc w skokach i komb. klas. nie moglibyśmy w ogólnej punktacji wyjść na lepsze niż trzecie miejsce, ale wtedy różnica punktów dzieląca nas od Czechosłowacji i Finlandii nie byłaby aż tak rażąca.

Gdybyśmy chcieli na podstawie dorobku punktowego, uzyskanego przez CSR i Polskę w tegorocznym Pucharze Tatr, a wyrażającego się stosunkiem 287:95,5, sądzić o wartości narciarstwa wyczynowego w obu tych krajach i o dzielącej je różnicy, to musielibyśmy dojść do bardzo pesymistycznych wniosków. Reprezentacja CSR zdobyła ⅓ możliwych do zdobycia punktów, a my ⅓ tego co Czechosłowacja. To oznacza, że teoretycznie jesteśmy o dwie klasy gorsi w narciarstwie od CSR. W praktyce tak jednak nie jest. Jeśli ustępujemy naszym pobratymcom w narciarstwie, to tylko w biegach płaskich i konkurencjach kobiecych. W konkurencjach alpejskich jesteśmy w tej chwili równi, a w pozostałych konkurencjach mamy nad CSR przewagę.

Ogólny obraz końcowy Pucharu Tatr zmieniłby się radykalnie, gdyby reprezentanci nasi nie zawiedli w skokach i komb. klas.

Ale porzućmy te rozważania. II Puchar Tatr się skończył. Stajemy wobec konieczności rozpoczęcia przygotowań do III. Winny one iść zarówno w kierunku organizacyjnym, propagandowym, jak i sportowym.

O ile sprawy związane z pierwszymi dwoma działami nie nastręczają specjalnych trudności, o tyle sprawa przygotowań sportowych, a ściślej mówiąc odpowiedniej selekcji wyczynowych zawodników jest bardzo poważna i trudna.

POSTĘPY

Obserwując osiągnięcia w sporcie wyczynowym niektórych zaprzyjaźnionych państw — nie mówiąc oczywiście o ZSRR — jak np. Węgier czy Rumunii, musimy powiedzieć, że są one bardzo duże. Zwłaszcza postępy Rumunii rzucają się w oczy.

O postępie w sporcie decyduje nie tylko baza ludzka, nie tylko wyposażenie materialne, ale w dużym stopniu właściwa metoda selekcji najbardziej utalentowanych



jednostek spośród szerokich mas, uprawiających kulturę fizyczną.

Częste są wypadki pojawiania się talentów sportowych, które nie znalazłszy odpowiedniej opieki, znikają z areny sportowej. Zainteresowanie trenera czy instruktora skupia się najczęściej na t. zw. dobrym, gotowym już zawodniku czy klubie. Natomiast kandydatem na zawodnika, posiadającym wszelkie warunki na wyczynowca, ale zupełnie surowym, nie każdy instruktor czy trener ma ochotę się zająć. Bo praca z takim materiałem jest bardzo trudna, żmudna i niefektowna. Utalentowanego sportowo materiału jest wśród naszej młodzieży bardzo dużo, napewno nie mniej niż np. w Rumunii, na Węgrzech, czy w Bułgarii. Imprezy masowe dają ogromne możliwości wyselekcjonowania najbardziej utalentowanych jednostek i skierowania ich do sportu wyczynowego.

CHOROBA PIŁKARSKA NARCIARZY

Jeśli idzie o narciarstwo, to na tym odcinku jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Polski Związek Narciarski powołał w ub. sezonie instytucję objazdowego trenera. Działał on w tym sezonie tylko na terenie Śląska, a wyniki jego jednomiesięcznej pracy przeszły jego najśmielsze oczekiwania. Poruszone zostały i odzyskane dla narciarstwa znane wioski Istebna, Koniaków, Jaworzyna i inne. Dziesiątki młodych dziewcząt i chłopców uczęszczało pilnie na zajęcia prowadzone przez trenera Kozdrunia. A jaka wśród nich panowała radość, gdy po raz pierwszy w swym życiu stanęli do prawdziwych zawodów narciarskich i skakali na prawdziwej, choć małej skoczni treningowej.

W narciarstwie trenerów mamy bardzo mało, bo zaledwie 3 i 1 pomocnika. Potrzeby narciarstwa są jednakże o wiele większe. Na trenerów objazdowych czekają tereny Beskidu wiślańskiego, bielskiego, raczańskiego, małego, Gorców, Podhala, Sudetów, Gór Świętokrzyskich i wszystkich innych, tu nie wymienionych a posiadających warunki do uprawiania narciarstwa.

PZN opracowuje obecnie zagadnienie nasycenia terenu odpowiednio wykwalifikowanymi trenerami objazdowymi, wychodząc ze słusznego założenia, że zamiłowani w swoim zawodzie trenerzy, posiadający zdolność wnikliwej oceny, przyczynią się do znacznego rozszerzenia się dziś szczupłej jeszcze kadry wyczynowców narciarskich.

Powiększenie grona trenerów narciarskich zmusi ich do ciągłego doskonalenia się, poszukiwania właściwych najlepszych metod pracy, wywoływać będzie między nimi żywą dyskusję na najbardziej istotne tematy, co da w następstwie polepszanie się metod ich pracy i podnoszenie się poziomu narciarstwa.

Ale na to trzeba pewnego czasu.

STEFAN KISIELIŃSKI

Nowi mistrzowie w pływaniu

Nowy rekord Proniewiczówny

Dokończenie ze str. 4-tej

Zawiodła częściowo sztafeta 4×100 m st. zmiennym mężczyzn. Sztafeta Związkowca, płynąca w składzie Boniecki, Dobrowolski, Jaworski, Jera pobiła wprawdzie rekord Polski, ale różnica między starym a nowym rekordem jest minimalna. Oczywiście mniej wtajemniczeni mogą zachwycać się osiągniętym wynikiem 5,08.2, osiągniętym przez dzielną czwórkę Związkowca.

Rejestrując na treningach możliwości wymienionych zawodników, bez przesady możemy stwierdzić, iż sztafeta ta zdolna jest w każdej chwili uzyskać lepszy wynik. Wskutek hazardowej rywalizacji sztabów klubowych, które starały się osiągnąć największą ilość punktów i wystawiały swych zawodników do wielu konkurencji, dawny rekord Polski został pobity o kilka dziesiątych sekund. Zawodnicy byli zmęczeni. Stracili zbyt wiele energii w poprzednich walkach. Po zakończeniu wyścigu obiecali, iż na najbliższych zawodach poważnie oddalą się od starego rekordu.

Mężczyźni — klasa I:

200 m st. dow.: 1) Boniecki 2,25.4, 2) Jera (Związkowiec) 2,25.7. *200 m st. klas.:* 1) Nikodemski (ŁKS) 2,54.0, 2) Gorzkowski (ŁKS) 3,02.2. *100 m st. klas.:* ski (ŁKS) 3,02.2. *100 m st. klas. (motylkiem):* 1) Dobrowolski (Związkowiec) 1,17.0, 2) Nikodemski (ŁKS) 1,18.2. *200 m st. grzb.:* 1) Boniecki (Związkowiec) 2,49.0, 2) Sierocki (ŁKS) 3,02.0. *Sztafeta 4×100 m st. zmiennym:* 1) Związkowiec 5,08,2, 2) Włókniarz 5,18.0.

Kobiety:

100 m st. grzbiet.: 1) Ciemniewska (ŁKS) 1,36.5, 2) Woźniakówna (ŁKS) 1,40.0. *100 m klas.:* 1) Proniewiczówna (ŁKS) 1,31.0, 2) Malinowska (ŁKS) 1,37.0. *Sztafeta 4×100 m st. zmiennym:* 1) ŁKS 6,11.7, 2) Związkowiec 7,37.0.

Zwycięzcy w klasie II:

Mężczyźni 400 m st. dow.: 1) Skupieński (ŁKS) 5,53.6. *200 m st. klas. (motylkiem):* 1) Pszonicki (Związkowiec) 3,26.0. *100 m st. grzbiet.:* Płask (Związkowiec) 1,22.0. *100 m st. dow.:* Siekiera (ŁKS) 1,10.0. *Sztafeta 4×200 m st. dow.:* 1) ŁKS 11,33.4, 2) Związkowiec 11,54.7

Kobiety — grupa II:

400 m st. dow.: Nastałek (ŁKS) 7,31.2. *200 m st. klas.:* Imstunajd (Związkowiec) 3,49.3. *100 m st. motylkowym):* Repkówna (Związkowiec) 1,57.4. *100 m st. dow.:* Nastałek (ŁKS) 1,31.9. *Sztafeta 4×100 m st. dow.:* 1) Związkowiec 7,34.0, 2) AZS 8,15.0.

Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź 54:37 (26:16)

Poznań. Kolejarze przeważali przez cały czas gry. Narzucili oni bardzo ostre tempo gry i z miejsca złamali opór przeciwnika. W drużynie Kolejarza najlepszymi zawodnikami byli jak zwykle Kolaśniewski, Grzechowiak i Jarczyński. Juniorzy Fenglerski i Bernard na ogół zadowolili. W drużynie Włókniarza najlepszym zawodnikiem był Zyliński.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Matysiak 16, Kolaśniewski 10, Fenglerski i Grzechowiak po 9, Jarczyński 8, Bernard 2. Dla Włókniarza: Maciejewski 12, Ulatowski 9, Zyliński 6, Waligórski 4, Wiśniewski 2.

Sędziowali: Mochnacki i Brusnicki.

Poprawa wyników w Poznaniu

Poznań. Lepsze wyniki padły w drugim dniu pływackich mistrzostw Wielkopolski. Ruchaj przepłynął 100 metrów w czasie 1,16.8, przegrywając jednak do Cichońskiego, płynącego poza konkursem (1,15,6). W stylu dowolnym znaczne postępy poczynili juniorzy Piwoński, Jachnik i Goetz, którzy na dystansie 100 i 200 metrów stylem dowolnym nawiązali równorzędną walkę z Taedlingiem. Rekord okręgowy na dystansie 200 metrów stylem dowolnym kobiet ustanowiła Przyborowiczówna 3.00.8, Zurkówna na dystansie 200 metrów na wznak — 3,20 oraz sztafeta zmienna mężczyzn Związkowca Warty — 5,17,7.

Wyniki techniczne:

200 m. stylem dow. 1) Taedling 2,31,7, 2) Cichoński A. 2.34,8, 3) Jachnik 2,34.8.

200 metrów na wznak: 1) Owczarczak 2,57,2, 2) Łabędzki 3.02.3.

100 metrów stylem klasycznym: 1) Kuprawiak 1.29,7, 2) Mikołajczak 1,30.4.

100 metrów stylem dowolnym: 1) Taedling 1,06,4, 2) Jachnik 1,06.8, 3) Nowak 1.08.2.

100 metrów motylkowym: 1) Ruchaj 1.16.6, 2) Frąckowiak 1.18.8, 3) Olszewski 1.23.9.

Sztafeta 4 razy 100 zmiennym: 1) Związkowiec (Owczarczak, Chmielewski, Zalisz, Taedling) 5.17.2, 2) Spójnia 5.19.2.

Kobiety:

200 metrów dow. 1) Przyborowicz 3.00.3, 2) Bogucka 3.08,0 3) Malicka 3.09.6.

200 metrów na wznak: 1) Zurków na 3.20.0, 2) Przyborowicz 3.29.2 3) Miklasówna 3.33.8.

200 metrów klasycznym: 1) Miklasówna 3.39.8, 2) Gorna 3.41.8.

100 dowolnym: 1) Malicka 1.24.2, 2) Zurkówna 1.24.5, 3) Bogucka 1.24.6

sztafeta zmienna 4 razy 100: 1) Spójnia 6,34,7, 2) Związkowiec 6.44.5

W punktacji ogólnej zwyciężyła Spójnia 894 pkt., 2) Związkowiec 760, 3) AZS 198, 4) Stal 161, 5) Ogniwo 18 pkt.

Dramatyczna walka mistrza z wicemistrzem

w pucharze siatkówki PZKS i S

KRAKÓW, (tel. wł.) Finały ogólnopolskiego turnieju w piłce siatkowej w konkurencji męskiej o puchar PZKSS, które rozpoczęły się w piątek na sali WKKF były właściwie nieoficjalnymi mistrzostwami Polski, gdyż zgromadziły najlepsze w chwili obecnej w Polsce drużyny męskie siatkarzy z zeszłorocznym mistrzem Polski AZS Warszawa i wicemistrzem Polski AZS Wrocław na czele.

Oprócz wymienionych drużyn, stolica reprezentowana była jeszcze przez **Spójnię-Marymont i Kolejarza - Polonię**, ŁÓDŹ przez AZS, a KRAKÓW przez Kolejarza.

W pierwszym dniu turnieju nie zanotowano żadnych niespodzianek, AZS Wrocław pokonał AZS Łódź 2:0 (15:9, 15:13), Spójnia Warszawa — Kolejarz Warszawa 2:1 (21:19, 9:15, 15:13) i AZS Warszawa — Kolejarz Kraków 2:0 (15:9, 15:10).

W sobotę doszło do najbardziej atrakcyjnego spotkania turnieju **pomiędzy mistrzem Polski AZS Warszawa i wicemistrzem Polski AZS Wrocław**. Gra stała na wysokim poziomie i trzymała widownię w niesłychanym napreżeniu od pierwszej do ostatniej chwili. Było to spotkanie godne istotnie mistrza i wicemistrza Polski.

Pierwszego seta wygrał AZS Wrocław 15:10. Mistrz Polski prowadził tylko na początku 3:0, wrocławianie wyrównali i do końca nie oddali już prowadzenia. **W drugim secie walka rozgorzała na dobre.** O ważeniu się losów świadczył fakt, że Warszawa trzy razy wyrównywała i z najwyższym trudem wygrała seta 15:13.

Trzeci set był najbardziej dramatyczny. Publiczność brała żywy udział w grze, dopingując zwłaszcza akademików wrocławskich. Prowadzenie zmieniało się jak w kalejdoskopie. Warszawa prowadziła 2:1, Wrocław wyrównał na 2:2, Warszawa prowadziła 7:6, Wrocław wyrównał na 7:7, a następnie na 10:10. W ostatnich minutach Wrocław prowadził 13:10, lecz kapitalny ścinacz AZS-u Warszawa, Godecki wyrównał na 13:13, a następnie 14:14. Wśród ogromnego napreżenia na sali mistrz Polski zdobył 2 punkty i wygrał seta 16:14 i mecz 2:1

Przy odrobinie szczęścia, a przede wszystkim przy większym opanowaniu nerwowym w decydujących momentach AZS Wrocław mógł wygrać tego seta, a tym samym spotkanie.

Wyniki drugiego dnia: Kolejarz Warszawa — AZS Łódź 2:1 (10:15, 15:10, 15:8), AZS Warszawa — Spójnia-Marymont 2:0 (15:5, 15:13), AZS Wrocław — Kolejarz Kraków 2:1 (15:8, 13:15, 15:6), Spójnia Warszawa — AZS Łódź 2:0 (15:7, 15:9), Kolejarz Kraków — Kolejarz Warszawa 2:1 (6:15, 15:11, 15:9). AZS Warszawa — AZS Łódź 2:1 (10:15, 15:13, 16:14).

W niedzielę przed południem doszło do sensacji wielkiego kalibru. Niepokonany dotychczas w turnieju mistrz Polski AZS Warszawa przegrał niespodziewanie do outsidera AZS Łódź, który ponosząc w ciągu dwóch pierwszych dni same porażki, pierwsze swoje zwycięstwo odniósł właśnie nad mistrzem Polski 2:1 (12:15, 18:16, 15:7).

W trzecim secie akademicy warszawscy opadli zupełnie z sił, wyczerpani po ciężkim sobotnim meczu z AZS-em Wrocław i oddali seta 7:15.

Spójnia Warszawa pokonała Kolejarza Kraków 2:0 (15:3, 15:10). AZS Wrocław — Kolejarza Warszawa 2:0 (15:11, 15:10).

AZS Warszawa zdobył puchar PZKSS

KRAKÓW. W późnych godzinach wieczornych w niedzielę dobiegł końca turniej siatkówki męskiej o puchar PZKSS. Wobec równej ilości punktów uzyskanych przez AZS Warszawa i AZS Wrocław doszło do ponownego spotkania tych drużyn. Po niesłychanie zaciętej walce stojącej na dobrym poziome zwyciężył AZS Warszawa 2:1 (12:15, 15:10, 15:2).

Pozostałe spotkania dały następujące wyniki:

AZS Wrocław — Spójnia Warszawa 2:1 (10:15, 15:12, 15:12), AZS Warszawa — Kolejarz Warszawa 2:1 (12:15, 15:3, 15:12). Kolejarz Kraków — AZS Łódź 2:0 (15:12, 15:6). Przedpołudniowy pogromca AZS-u Warszawa uległ niespodziewanie kolejarzom krakowskim.

Punktacja turnieju: 1) AZS Warszawa 5 zwyc., 2) AZS Wrocław 4 zwyc., 3) Spójnia Warszawa 3 zwyc., 4) Kolejarz Kraków 2 zwyc., 5) Kolejarz Warszawa 1 zwyc., 6) AZS Łódź 1 zwyc.

Po zakończeniu turnieju odbyło się uroczyste rozdanie nagród.

Delegat PZKSS Derwid wręczył zwycięskiej drużynie AZS Warszawa przechodni puchar PZKSS, oraz dyplomy wszystkim drużynom biorącym udział w turnieju. Prezes Krakowskiego OZKSS magister Kossek podkreślił wysoki poziom turnieju szlachetną walkę drużyn i ambitną postawę poszczególnych zawodników, oraz wręczył drużynom pamiątkowe proporczyki OZKSS.

Tu Zagłębie

GÓRNIK SOSNOWIEC — GWARDIA KATOWICE 1:0 (1:0)

SOSNOWIEC. W spotkaniu towarzyskim zespół miejscowego Górnika pokonał po wyrównanej grze Gwardię Katowic 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dnia uzyskał Głowacki z rzutu karnego. Sędziował Łuszcz. Widzów 2,500.

* * *

STAL BĘDZIN — GWARDIA SIEMIANOWICE 6:0 (4:0)

BĘDZIN. Jesienny mistrz zagłębiowskiej A klasy miał za przeciwnika bardzo słabą jeszcze Gwardię Siemianowice, którą też pokonał 6:0. Gra toczyła się przy dużej przewadze miejscowych, dla których zwycięskie bramki padły ze strzałów Prostackiego i Orzechowskiego. Widzów 3 tys.

* * *

GÓRNIK GRODZIEC — STAL MYSZKÓW 3:1 (3:0)

GRODZIEC. Po grze stojącej na niezłym poziomie zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze, którzy w pierwszej części spotkania zagrali dobrze. Zwycięskie bramki dla górników padły ze strzałów braci Kantorskich, honorowy punkt dla Stali uzyskał Rei.

* * *

STAL DĄBROWA — GÓRNIK MICHAŁKOWICE 5:2 (2:1)

DĄBROWA. Będąc we wszystkich liniach drużyną lepszą, dąbrowianie odnieśli zasłużone zwycięstwo. Gra była żywa i interesująca, bramki dla gospodarzy uzyskali Mstowski 3, Kuławik i Trzaska po jednej.

* * *

ŚWIETLICA CZPWG — LZS PORĘBA 2:7

SZCZECIN. Poznański Kolejarz pokonał w towarzyskim spotkaniu piłkarskim szczecińską Gwardię 5:0 (5:0).

Piast Gliwice leaderem śląskiej klasy „A" w tenisie stołowym

STAL SIEMIANOWICE 2 RAZY POKONANA

KATOWICE (les). — Rozgrywki śląskiej klasy „A" w tenisie stołowym dobiega końca. Do rozegrania zostało tylko 7 zaległych spotkań, których wyniki zasadniczo już nie mają wpływu ani na zdobycie tytułu mistrzowskiego ani na spadek z A-klasy.

Stal Sosnowiec — Ogniwo-Piast Cieszyn 5:4

Kolejarz Gliwice — Unia-Ruch Chorzów 3:6

Stal Siemianowice — Kolejarz Gliwice 8:1

Górnik Świętochłowice — Stal Gliwice 6:3

Stal Gliwice — Unia-Ruch Chorzów 5:4

Unia-Ruch Chorzów — Stal Siemianowice 5:4

Włókniarz Prudnik — Górnik Świętochłowice 4:5

Stal Siemianowice — Włókniarz Prudnik 9:0

Górnik Świętochłowice — Stal Mikołów 7:2

Stal Siemianowice — Stal Gliwice 4:5

Stal Sosnowiec — Stal Batory 3:6

Ogniwo-Piast Cieszyn — Unia-Ruch Chorzów 4:7

Stal Mikołów — Unia-Ruch Chorzów 1:8

Stal Siemianowice — Górnik Świętochłowice 7:2.

STAL SOSNOWIEC — WŁÓKNIARZ PRUDNIK 9:0

Punktami dla Stali dzielili się Cuglewski, Kurdziel i Majewski po 3.

KOLEJARZ GLIWICE — PIAST GLIWICE 0:9

Tabela po ostatniej rundzie przedstawia się następująco:

Górnik Świętochł.	(8)	16	8	63:81
Unia-Ruch Chorzów	(3)	17	14	101:52
Stal Siemianowice	(2)	15	13	109:26
Stal-Piast Gliwice	(1)	17	14	108:45
Stal Mikołów	(4)	18	8	70:92
Stal Batory	(6)	17	7	84:69
Stal Sosnowiec	(7)	15	6	51:34
Ogniwo-Piast Ciesz.	(5)	16	6	54:90
Włókniarz Prudnik	(9)	17	3	48:105
Kolejarz Gliwice	(10)	18	3	50:112

Piłkarze czescy już grają

PRAGA. W niedzielę rozpoczęła się pierwsza runda rozgrywek ligowych o mistrzostwo Czechosłowacji w piłce nożnej, przyniosła ona następujące wyniki:

Zev Zochemians — CSD Pilzno 4:2 (2:1). Dyn. Slavia — T. Teplice 3:2 (3:1), Slavia Zilina — SP Dukla Presov 2:2 (1:1), Vitkovicki Zelezarny — Sparta Praga 1:3 (1:2), Skoda Pilzno — ATK 3:1 (1:0), Kovo Trnava — NV Bratislavia 0:1 (0:0), Dynamo CSD Koszyce — OD. Cechie Karlin 0:0.

* * *

W ramach przygotowań do hokejowych mistrzostw świata reprezentacja COS zremisowała ostatni mecz przygotowawczy z reprezentacją Moraw 7:7 (3:3, 0:2, 4:3).

Naprzód Lipiny atakował

Budowlani Chorzów wygrali 6:1

SKŁAD DRUŻYN: Budowlani Janik, Karmański, Janduda, Kalus, Wieczorek, Gajdzik (Pochaba), Barański, Muskała, Spodzieja, Pierchała, Kulik.

STAL: Daniłowski, Świątek, Piec I, Bawaj, Duda, Klosek, Kroczek, Bitner (Kubocz), Kokot (Brychczy), Wiecek, Kincer.

Bramki zdobyli: Kokot (Stal) w 5 min., Kalus w 11 min., Barański w 16 min., Barański 41 min. Po przerwie: Barański 12 min., Barański 17 min., Janduda 38 min.

Sędziował ob. Cober słabo.

W półfinałowym spotkaniu o puchar „Trybuny Robotniczej" rozegranym w Lipinach Budowlani zwyciężyli Stal 6:1.

Gospodarze mają do przypisania swą wysoką porażkę bramkarzowi Daniłowskiemu, który na swym sumieniu ma co najmniej trzy bramki. Słabo również grali obrońcy, z których lepszym był młody Świątek. AKS mimo zwycięstwa nie zadowolił. Z pomocników lepszym okazał się Kalus, następnie Wieczorek. Bardzo słabo natomiast wypadł Gajdzik, tak że kierownictwo musiało wymienić go na Pochabę.

W ataku chorzowian bezsprzecznie najwartościowszym zawodnikiem był Barański, Muskała i Spodzieja oraz Pierchała i Kulik wykazali jeszcze duże braki treningowe i kondycyjne.

Stal szybko zdobywała teren, jednak pod bramką gubiła się. Spośród napastników najpracowitszym był przed przerwą Kokot, po przerwie zaś Kubocz i Brychczy. W pomocy Duda i Bawaj wywiązali się ze swego zadania należycie.

Gra rozpoczęła się początkowo lekką przewagą gospodarzy, którzy raz po raz atakują bramkę Janika.

W 9 minucie, kiedy Janduda sfaulował Kokota na polu karnym, sędzia zarządził rzut karny, który tenże zawodnik zamienił w bramkę.

W kilka minut później Kalus dalekim strzałem uzyskał wyrównanie, w chwilę później Barański podwyższył wynik na 2:1.

Następnie lipiniacy przesiadują przez cały prawie czas na polu bramkowym Budowlanych, jednak znów bez efektu bramkowego.

Na krótko przed przerwą Barański podwyższa wynik na 3:1.

Po przerwie gra stała się ospała i mniej ciekawa. Dalsze trzy bramki padły ze strzałów Barańskiego (dwie), i Jandudy. Ta ostatnia uzyskana została z rzutu wolnego (20 metrów).

Narciarskie mistrzostwa Śląska w Szczyrku

W dniach 3 — 5 bm. odbyły się w Szczyrku Narciarskie Mistrzostwa Śląska w konkurencji seniorów i juniorów. Zawody te odbyły się w niezwykle trudnych warunkach śniegowych, gdyż trasa była mało ośnieżona.

Organizacja zawodów była bardzo sprawna.

Wyniki II-go dnia: **MĘŻCZYŹNI slalom:** 1) Płonka SNPTT Bielsko 1,47,8, 2) Cichy Kolejarz Bielsko 1,51,6 min. **Kombinację alpejską** wygrał również Płonka notą 0 punktów 22,32.

Na drugim miejscu uplasował się Cichy.

Slalom juniorów wygrał zawodnik bielskiego Ogniwa — Halama 2,02.2 min. Drugie miejsce zajął Fabia.

Kombinację alpejską juniorów wygrał Halama — Ogniwo Bielsko przed Wolnym — Stal Ustroń.

W konkurencji kobiet slalom wygrała Ropowa ze Spójni Bielsko z czasem 1,58.3 sek., 2) Haberowa SNPTT Katowice. Kombinację wygrała również Ropowa przed Haberową.

Spójnia Rybnik — Stal Sosnowiec 14:2

RYBNIK. W spotkaniu o mistrzostwo śląskiej klasy A, rybnicka Spójnia w wysokim stosunku pokonała sosnowieckich bokserów 14:2.

Wyniki walk z uwzględnieniem na pierwszym miejscu gości:

W muszej Jędryczek przegrał na punkty z Orszulikiem.

W koguciej Ligenza I poddał się w drugim starciu Konopackiemu, w piórkowej Wnuk poddał się Szczyplowi, w lekkiej Dziurowicz został wypunktowany przez Biczyskę, w półśredniej goście oddali punkty w.o., w średniej Ligenza II przegrał przez k. o. w I rundzie z Kuligowskim, w półciężkiej Jarosz znokautował Kempę, w ciężkiej Kwiatkowski poddał się w II rundzie Frankemu. Sędziowali w ringu Gburski, na punkty Wieczorek. Widzów ponad 1000.

WYNIKI Z BOISK BIELSKA

Ogniwo Bielsko — LZS Wilkowice 8:1 (7:0).

Stal Biała — Stal I-b Sosnowiec 3:1 (1:1).

Włókniarz Bielsko — Górnik Makoszowy 3:0 (0:0).

Kolejarz Bielsko — Kolejarz Gliwice 4:4 (3:3).

KOLEJARZ OSTRÓW — SPÓJNIA GDAŃSK 25:27 (15:16)

Ostrów. W meczu ligi koszykowej Kolejarz Ostrów przegrał na własnym terenie ze Spójnią Gdańsk 25:27 (15:16).

Kosze zdobyli dla Spójni: Lelonkiewicz 10, Weżyk 10, Wojtowicz 3 i bracia Markowscy po dwa, dla Kolejarza: Grzeda 12, Cieluch 9, *motylkowym:* Repkówna (Związ- Garbarek, Kolaśniewski, Cieluch II i Sitek po jednym.

Liga kosza

Kolejarz Poznań	20	16:4	973:750
Spójnia Łódź	17	13:4	903:781
Spójnia Gdańsk	17	13:4	706:564
AZS Warszawa	16	12:4	791:570
Gwardia Kraków	17	9:8	670:624
Kolejarz Toruń	18	8:10	871:896
Związkowiec Pozn.	19	8:11	778:841
Włókniarz Łódź	19	8:11	864:855
Ogniwo Kraków		8:8	613:668
Kolejarz Ostrów	18	7:11	556:705
AZS Kraków	15	3:12	477:697
Stal Świętochłow.	15	2:13	560:811

Najprzyjemniejsze niespodzianki Młoda generacja hokejowa dochodzi do głosu

W tym roku narosły kapitanowi sportowemu PZHL poważne kłopoty. Dawniej w pierwszych latach po wojnie nie często rozgrywano spotkania hokejowe, a jeśli dochodziły one do skutku, to przeważnie oglądaliśmy na tafli lodowej te same zespoły, tych samych zawodników. Nie było wtedy kwestii, kogo obarczyć obowiązkiem reprezentowania barw narodowych.

Łagodne zimy nie sprzyjały narodzinom nowych talentów, tak, że siłą rzeczy obsada poszczególnych pozycji w drużynie państwowej nie nastręczała zbytnich trudności. Te same nazwiska tak już dobrze znane szerokiemu ogółowi, wciąż były aktualne. Młodzież robiła tylko minimalne postępy.

Nie można było mówić również o poprawie poziomu, gdyż w sporcie, a zwłaszcza w hokeju na lodzie trzeba solidnie pracować nad sobą, a o tym w naszych warunkach bez sztucznego lodowiska nie było mowy.

Obecnie szczupłe grono przedwojennych sław, dzięki uruchomieniu Torkatu i ostrzejszej zimie, powiększyło się i to dość znacznie. Doszli do poziomu zasłużonych zawodników, nowi, nieznani przed tym nikomu młodzicy.

Nie ulega wątpliwości, że bez starszej generacji kadry zawodniczej, nie bylibyśmy w stanie przystąpić do systematycznej pracy, zmierzającej do podniesienia ogólnego poziomu.

Zgłosili się oni do apelu po wojnie i wypełnili swe zadania bez zastrzeżeń. I dalej będziemy korzystać z ich usług, póki narybek nie nabierze ostatecznego szlifu. Wtedy wypełnią oni wolne miejsca w szeregach instruktorskich i coraz to nowe zastępy młodzieży zapoznawać będą z tajnikami gry w hokeja.

ZASADNICZA ZMIANA

Już pierwszy sezon pracy zrekonstruowanego kompleksu maszyn na Torkacie, **zmienił zasadniczy układ sił w polskim hokeju.** Może w mniejszym stopniu dotyczy to kryniczan, którzy na ogół mniej niż inne zespoły ćwiczą na katowickim lodowisku. Uniezależnienie się od humorów pogody, stała możność treningu przysporzyła nam sporo młodych hokeistów, którzy na sztucznym lodowisku przyspieszyli rozkwit swoich talentów.

Miernikiem i sprawdzianem naszej młodzieży hokejowej, jej wzrastającego tempa podciągania umiejętności, były liczne zawody w których krzyżowały się kije najlepszych zespołów polskich, a przede wszystkim noworoczne turnieje w Katowicach i Krynicy, o wejście do ligi, rewia sportu związkowego z udziałem drużyn dziewięciu zrzeszeń oraz finał mistrzostw Polski.

Na wszystkich wspomnianych zawodach rzucał się w oczy atak młodych, którzy coraz godniej zastępują starszych kolegów i dziś mocniej niż kiedykolwiek przed tym zajmują pozycję dotychczasowych repów. Jest to jeden z najbardziej pocieszających objawów mijającego sezonu.

MŁODZI IDĄ RAZEM

Odmłodzenie składów drużyn stwarza też pretekst do zrewidowania ustalonego zestawienia kadry reprezentacyjnej. Kilku młodych zdobyło sobie już bezsprzecznie prawo do noszenia koszulki z orłem. Narazie jest ich kilku. Jednakże ostatnie rozgrywki wskazują na to, że szeregi ich powiększą się wkrótce i zapanuje okres, który zmieni zasadniczo trzon naszej drużyny narodowej.

Młodzi idą razem! Idą nieodpartą ławą. Zbliża się chwila pożegnania bohaterów kilkuset spotkań. Ich miejsce zajmą juniorzy o nieznanych jeszcze dziś nazwiskach, do których należeć będzie przyszłość polskiego hokeja.

Do takich wniosków naprowadzają obserwacje zrobione podczas turnieju zrzeszeń sportowych i w czasie rozgrywek końcowych o tytuł mistrza Polski.

NAJWIĘKSZE TALENTY

Sięgnijmy na przykład do zespołu **Budowlanych.** W Opolu zdala od większych wydarzeń hokejowych wyrosły talenty Trojanowskiego i Czecha.

Włókniarz wychował masywnego i nieustępliwego obrońcę Chodakowskiego oraz młodszego od niego Pruszkiewicza.

Stal w Białej, rzadko występująca na szerokiej arenie sportowej zwróciła na siebie uwagę dzięki sympatycznemu Olszewskiemu, dość dobremu technikowi i rozumiejącemu zespołowe założenie gry w hokeja.

W Kolejarzu Toruń aż roi się od młodych graczy, którzy już w tym roku powołani zostali do kadry reprezentacyjnej. **Brzeski I i Dybowski** cieszą się ustaloną opinią. Choć forma ich podlega jeszcze dość dużym wahaniom. Podczas ostatnich spotkań podobał się bardziej od wspomnianej uprzednio pary młodszy **Brzeski,** wprawdzie dość filigranowy, **jednakże bardzo szybki i przytomny w momentach podbramkowych.**

Hokeiści **bytomskiego Ogniwa** nie reprezentują specjalnej klasy. Ich najlepszy zawodnik o dobrych walorach fizycznych, przebojowy Masełko miał niejednokrotnie sposobność wykazać swój nieposledni kunszt hokejowy. Kilka gościnnych występów w barwach krakowskiego Ogniwa oraz udział w meczach turnieju międzyzrzeszeniowego podniósł jego wartość bojową oraz potwierdził jego możliwości rozwojowe.

Jeszcze jeden objaw dodatni trwającego sezonu — to forma młodych graczy Janowskiego Górnika, wśród których prym wodzą bracia Wróblowie. Trzeba im podobnie jak i wymienionym i licznej grupie w chwili obecnej jeszcze bezimiennych zapewnić osnowy treningowe.

Trzeba wytężyć wszystkie siły, by hokej na lodzie rozrósł się w tej mierze, jaką zakładamy, planując rozpowszechnienie tej ciekawej dyscypliny sportowej.

Pierwsze sukcesy mamy już za sobą. Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ rozprowadziła sprzęt pod strzechy podległych jej klubów związkowych.

Jeśli instruktorzy rzetelnie przyłożą się do pracy, zajmą się powierzoną im młodzieżą, przekażą jej zdobyty zasób wiedzy, to już w przyszłym roku powołamy młodych hokeistów do reprezentacyjnej drużyny, a dla starszych wiekiem hokeistów nastanie okres objęcia zajęć instruktorskich.

Zajęcie wdzięczne — obiecującego materiału bowiem mamy dość. Należy tylko wydobyć z niego drzemiące możliwości i poprowadzić drogą, wróżącą najlepsze osiągnięcia.

Karol Weisberg



TROJANOWSKI (Budowlani Opole) największy talent wśród młodej generacji hokejowej



OLSZOWSKI z Bielska ma wszelkie zadatki na pierwszorzędnego hokeistę



CHODAKOWSKI — Łódź podpora defensywy Włókniarza



JERZY BRZESKI Kolejarz — Toruń



„Mandżu" ANTOSZEWICZ należy do czołowych hokeistów polskich

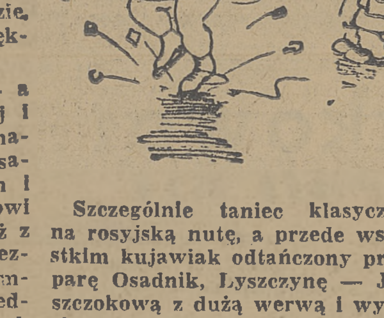
Krytyka nie zaszkodziła rewii a pomogła łyżwiarstwu figurowemu

Miłą odmianą wplecioną w bogaty program sezonu hokejowego, były dwudniowe występy ogólnopolskiej rewii lodowej, która na tafli Torkatu po raz drugi w tym roku dała pokaz dość zgrabnie ułożonego programu.

W blasku świecących wielokolorowymi światłami reflektorów produkowali się łyżwiarze i łyżwiarki o dość nierównym poziomie. Z jednej strony mistrzowie sztuki łyżwiarskiej — Osadnik, Wrocławski, Staniszewski, Sojka i Lindnerowa — Bursche. Z drugiej członkowie i członkinie rewii o słabszych umiejętnościach poruszania się po lodzie, jednakże robiący coraz to większe postępy.

Zresztą w rewii lodowej — a raczej, używając słuszniejszej i bardziej zbliżonej do prawdy nazwy — w balecie lodowym samo opanowanie trudniejszych i mniej trudnych figur nie stanowi jeszcze o jej powodzeniu. Cóż z tego, np. jeśli ktoś potrafi bezbłędnie wykonać piruety, skomplikowane skoki, ósemki na jednej nodze, gdy całość pokazanych numerów programu nie jest harmonijnie zmontowana.

Widzowie, którzy już uprzednio oglądali produkcje zespołu rewii lodowej, oświadczyli, że zrobiono DOŚĆ DUŻY KROK NAPRZÓD. Powiązanie poszczególnych elementów tanecznych ułożono sprawnie, a niektóre punkty programu były naprawdę warte obejrzenia.



Szczególnie taniec klasyczny, na rosyjską nutę, a przede wszystkim kujawiak odtańczony przez parę Osadnik, Łyszczynę — Jajszczokową z dużą werwą i wyczuciem przedmiotu zyskał sobie największy aplauz kilkutysięcznej widowni. Na dobrym poziomie stała też zbiorowa kompozycja łącząca się w sensowną całość z finałem, pod tytułem „Stajemy do pracy".

Mniej udane były zbiorowe widowiska pod tytułami: „Piekło" i „W blasku zorzy polarnej".

Na tym zakończyć właściwie można sprawozdanie z występów rewii. Rzecz w tym, czy wypełnia ona rolę, jej wyznaczoną — czy naprawdę przyciągnie szerokie masy do zdrowego sportu łyżwiarskiego — czy stanie się zachętą do naśladowanictwa dla młodzieży.

Trzeba jednak zgodzić się z tym, iż narazie na polu umasowienia łyżwiarstwa znacznie większe sukcesy odnoszą inni.

Na Torkacie odbywają się imprezy „Pierwszy krok łyżwiarski" organizowane przez katowickie kluby związkowe „Stal" i „Górnika". Nadto przeprowadza się naukę jazdy na łyżwach dla najmłodszych, dla dzieciaków w rozmaitej skali wieku.

Wokół instruktorki sekcji łyżwiarskiej „Stali" Jadwigi Preisówny, gromadzą się dzieci z których uradowanych twarzy można wyczytać, że zabawa im się bardzo, ale to bardzo podoba. Że poruszanie się po lodzie nie sprawia im większych trudności, zależnie od stopnia przyjmowania wskazówek już po kilku wykładach lub po kilkunastu godzinach spędzonych pod kierownictwem ob. Preisówny.

A rewia? Zyskała ona sobie uznanie, może nie w całej pełni w Katowicach, natomiast w Zakopanem i w stolicy. Każdemu występowi towarzyszyły słowa uznania i rzetelnej krytyki. Niezaprzeczalne bowiem piękno niektórych części programu wywiera duże wrażenie na licznych obserwatorach.

— Chciałbym tak jeździć, jak Lindnerowa — Burschówna. Tyle wdzięku w każdym jej ruchu — mówiła opodal loży prasowej siedząca pani.

Krótka ta wypowiedź oddaje mimo woli ocenę patrzących na pokazy rewii lodowej.

I tu zdaje się leży sedno rzeczy. Program rewii lodowej rozniеca zainteresowanie łyżwiarstwem. Sprawą, by to zaciekawienie nie nabrało wartości obiegowej winny się zająć (co już się stało) związkowe kluby oraz PZŁ. Zwłaszcza na sztucznym lodowisku w Katowicach, którego maszyny chłodzące płytę betonową, zwyciężają wiosenną ciepłotę.

Wielu jest takich chcących się przekonać, jak będą się zachowywać na tafli lodowej!

Niech instruktorzy i instruktorki przyjmą wdzięczny obowiązek piastunek i przeprowadzą przez pierwszy krok łyżwiarski początkujących.

A z masy młodych i dorastających wyjdą napewno nowe talenty.

Słabe wyniki w Poznaniu na mistrzostwach pływackich okręgu

POZNAŃ. Na rekordy Polski w okręgu poznańskim nikt nie liczył. Przyborowiczówna sprawiła widzom miłą niespodziankę, ustanawiając w czasie biegu na 400 m nowy rekord Polski na dystansie 300 m wynikiem 4,50,5. Oczywiście „ucierpiał" na tym wynik końcowy 400 m, ale i tak Przyborowiczówna osiągnęła najlepszy wynik dnia 6,31.8 — co jest rekordem okręgowym na dystansie 400 m.

Drugi rekord okręgu pobiła sztafeta Związkowca 4x200 m st. dow. w składzie: Borusak, Jachnik, Cichoński A., Teadling.

Poza Przyborowiczówną wynik na dobrym poziomie osiągnął — Frąckowiak ze Spójni na dystansie 200 m st. motylk. Poprawili się także znacznie juniorzy — Goetz i Cichoński A.

Wyniki techniczne trzeciego dnia zawodów (pierwszy dzień zawodów w kl. I, przedstawiają się następująco:

400 m st. dow. 1) Teadling (Zw) 5.30.0; 2) Goetz (Spójnia) 5,37,2, 3) Cichoński A. (Zw) 5.38,4; 4) Jachnik (Z) 5,40,0.

200 m st. klas. 1) Marchwicki (AZS) 3,18,2; 2) Cwoidziński (St) 3.18.8; 3) Poprawiak (St) 3,21,0.

200 m st. motylk. 1) Frąckowiak (Sp) 2,58,3; 2) Ruchaj (St) 3,07.5.

100 m na wznak 1) Owczarczak (Z) 1,20,0, Łabędzki (Sp) 1,22,0 3) Borusak (Z) 1.24.3.

50 m z granatem 1) Teadling (Z) 37,0; 2) Nogaj (AZS) 37,1; 3) Wojciechowski (Sp) 37,4.

Sztafeta 4x200 m dow. 1) Związkowiec (Jachnik, Teadling, Borusak, Cichoński A.) 10,38,0; 2) Spójnia I 11,12.4; 3) Spójnia II 11,31,2, 4) AZS — 11,38,0.

KOBIETY

100 m st. motylk. 1) Malicka (Sp) 1,43,4; 2) Cichońska (Z) — 1,54,4. **100 m na wznak** 1) Żurkówna (Sp) 1,33,9; 2) Przyborowicz (Sp) 1,36.3; 3) Kurkówna — (Z) 1,38,5; **100 m st. klas.** 1) Kurkówna (Z) 1,42,2; 2) Górna (Z) — 1,44,8, **400 m st. dow.** 1) Przyborowicz (Sp) — 6,31,8; 2) Bogucka (Z) — 6,53,0; 3) Malicka (Sp) — 6,54,0.

Sztafeta 4x100 m st. dow. — 1) Spójnia — 5,58,2; 2) Związkowiec — 6,33,0.

POZNAŃ (tel. wł.) — Także w drugim dniu zawodów, w klasie II, nie padły wyniki godne baczniejszej uwagi. Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco: **100 m dow.** — 1) Kurek (Stal) 1,15.1, **200 m dow.** 1) Domański (Spójnia) 2,55,8; 2) Kurek (Stal) 2.56,0; **200 m na wznak** 1) Lutomski A. (Spójnia) 3.21.0; **100 m motylk.** 1) Domański (Spójnia) 1,27,7; **100 m klas.** 1) Kulczyński (Oniwo) 1,29,2; 2) Sabiński (Związkowiec) 1,31,2 Sztafeta 4x100 m zmiennym — 1) Spójnia 5,59,8; 2) Związkowiec 6,14,2.

KOBIETY

200 m na wznak 1) Podbielska (AZS) 4,17,3; **200 m klas.** — 1) Czaińska (Spójnia) 3,55,0. **100 m dow.** 1) Czaińska 1,57,5.

Punktacja ogólna mistrzostw w klasie II — 1) Spójnia 241 pkt. 2) Związkowiec — Warta 99 pkt. 3) AZS 86 pkt. 4) Stal 20 pkt. 5) Ogniwo 18 pkt.

299 zawodników na starcie

POZNAŃ. (Tel. wł.) W sobotę odbył się trzeci z rzędu bieg na przełaj dla młodzieży szkolnej zorganizowany przez ZKS Stal. Startowało 299 zawodników, sklasyfikowano na mecie 186. Zwyciężył Kokociński (PGM) po raz trzeci z rzędu, 2) Młotkowiak (OS), 3) Stachowiak (OS), 4) Kwieciński (OS), 5) Włodarz (Budowlani). Zespołowo po trzech biegach prowadzi SPP 22 52499 pkt., 2) PGM 8493, 3) OS 7228, 4) Lic. Budowlane 2700, 5) TPZ 3026.

W dalszych rozgrywkach lekkoatletycznej ligi szkolnej uczniowie Ośrodka Szkolenia Zawodowego im. Stalina pokonali Państwowe Gimn. Handlowe 265:150 pkt. Z ważniejszych wyników zanotowaliśmy: *Skok w dal* — Czysty (OS) 5,93, kula — *Piątek* (Handlowe) 12,66, *80 m płotki* — Koperski (OS) 11,02, *trójskok z miejsca* — Halak (Handlowe) 7,93, *80 m* — Nowakowski (Handlowe) 9,8, *1000 m* — Cechmanowicz (OS) 2,04,0, *skok wzwyż* — Ciesielski (OS) 1,55, *sztafeta wahadłowa 5x50* — 1) OS 34,8, 2) Gimn. Handl. 35,2.

Chorzowska Stal 5-ta

W niedzielę zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo I ligi pięściarskiej. W ostatnim meczu drużyna Stali chorzowskiej wygrała niespodziewanie wysoko z Kolejarzem Gdańsk 12:4. Dzięki temu zwycięstwu ślązacy wysunęli się na czwarte miejsce w tabeli.

Stan tabeli (końcowy) po ostatniej niedzieli rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Gwardia Warszawa	10	17:3	107:53
2) Gwardia Gdańsk	10	16:4	105:53
3) Kolejarz Gdańsk	10	11:9	82:78
4) Stal Chorzów	10	7:13	61:99
5) Związkowiec Ł.	10	6:14	76:82
6) Związkowiec Bdg.	10	3:17	45:115

Koszykarki Polonii Warszawa bezkonkurencyjne w Gdańsku

GDAŃSK (tel. wł.) W Gdańsku odbywały się trzydniowe zawody piłki koszykowej kobiet stanowiące półfinał mistrzostw Polski. Do zawodów stanęły następujące zespoły: wicemistrz Polski *Kolejarz Warszawa, Spójnia Grudziądz, Spójnia Gdańsk* i *Kolejarz Gdańsk.*

W piątek po uroczystym otwarciu zawodów rozegrano dwa spotkania. W pierwszym gdańska Spójnia pokonała miejscowego Kolejarza w stosunku 27:11 (15:7). Gra toczyła się na bardzo niskim poziomie. Obie drużyny nie wykazywały żadnych walorów ani strzałowych ani taktycznych. Najwięcej punktów dla Spójni Gdańsk uzyskała Edelman 12, natomiast dla Kolejarza gdańskiego Kowalska — 8.

Drugim z kolei spotkaniem piątkowym były zawody między Kolejarzem — Polonia Warszawa a Spójnią Grudziądz. Po bardzo żywej interesującej i zawziętej grze zwyciężyły bardziej rutynowane warszawianki 39:23 (20:16). Kolejarz miał najlepsze zawodniczki w Jaźnickiej, która strzeliła 11 pkt. oraz Kaweckiej 17 pkt. Najlepszą zawodniczką Spójni okazała się Radzikowska, uzyskując 8 pkt.

W sobotę Kolejarz Warszawa zdecydowanie pokonał Kolejarza Gdańsk 29:5 (15:5). Tym razem najwięcej punktów uzyskała Nowachowicz 12, Kawecka zaś 9. Drużyna gdańska zaprezentowała się bardzo słabo, nie nawiązała zupełnie walki.

Drugie spotkanie między Spójnią Gdańsk a Spójnią Grudziądz zakończyły się zwycięstwem gdańszczanek w stosunku 39:32 (20:19). Spójnia Grudziądz zaprezentowała się doskonale tak w polu jak i pod koszem, przewyższając ambicją drużynę gdańską. W drużynie gdańskiej znów najlepszą była Edelman zdobywczyni 15 pkt. dla Grudziądza najwięcej punktów zdobyły Hajecówna 11 pkt. oraz młoda Rosicka 8 pkt.

W niedzielę rano Kolejarz Warszawa zwyciężył łatwo Spójnię Gdańsk 34:14 (12:6). Kolejarz nie wysilał się zbytnio i pokazał grę stojącą na dobrym poziomie technicznym. Najlepszą zawodniczką była Kawecka zdobywczyni 15 pkt. Nowachowicz — 9 pkt. Dla Spójni Gdańsk Edelman uzyskała 6 pkt..

Ostatnim spotkaniem półfinałów były zawody między Spójnią Grudziądz a Kolejarzem Gdańsk. Spójnia zagrała bardzo dobrze wygrała 47:9 (23:5). Kosze dla Spójni zdobyły Hajecówna 13, Kłosowska 10, Staruszkiewicz 6, Rusicka 6, Brzeczka 4, Radzikowska 5 i Laskowska 3, dla Kolejarza punkty uzyskała Kowalska 4, Hempel 4, i Hajduk 1.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Kolejarz — Polonia Warszawa 3 pkt., na drugim miejscu uplasowała się gdańska Spójnia 2 pkt., trzecie miejsce zajęła Spójnia Grudziądz 1 pkt. na czwartym miejscu Kolejarz Gdańsk bez punktów.

Sędziowali mgr. Kowalski z Poznania, Muszyński (Poznań), Rusiecki (Olsztyn). Sprawna organizacja spoczywała w rękach Kolejarza gdańskiego.

Na zakończenie mistrzostw zwycięskie drużyny po przemówieniu prezesa GOZKSS ob. Olejnika

Publiczność dopisała podczas wszystkich dni trwania zawodów.

Lublinianka mistrzem grupy I. po zwycięstwie nad Gwardią Rzeszów 12:4

LUBLIN. Osemka Lublinianki zakończyła wczoraj rozgrywki o wejście do II ligi w swej grupie meczem z rzeszowską Gwardią. **Lublinianka wygrała 12:4, zajmując w I grupie pierwsze miejsce bez utraty punktu, kwalifikując się do finałowych walk o awans do II ligi hokejowej.**

Zawodnicy Lublinianki przegrali tylko dwie walki, w wadze półśredniej i półciężkiej. Wyniki w ringu były następujące:

Waga musza — Kukier (L) wypunktował Leszczyca (G), **waga kogucia** — Baran (L) pokonał Borowieckiego, **waga piórkowa** — Hoina (L) wygrał z Jabłońskim, **waga lekka** — spotkanie Kazimierczak (L) — Krowiak (G) przerwał sędzia w drugiej rundzie, dyskwalifikując Krowiaka po trzykrotnym ostrzeżeniu za nieczystą walkę, **waga półśrednia** — Zieliński (L) uległ Miszowi (G) **waga średnia** — Trzęsewski (L) zmusił do poddania się już w pierwszym starciu Kościółka (G), **waga półciężka** — Kopacz (L) został zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie za kolidującą z przepisami walkę z Kaczorowskim (G), wreszcie **w wadze ciężkiej** — Stec (L) zdobył punkty walkowerem.

W ringu walki prowadził ob. Lisewski (Warszawa).

Kolejarz oddał punkty Legii walkowerem

OLSZTYN. Przewidziany terminarzem rozgrywek o wejście do II ligi ostatni mecz bokserski Kolejarz Olsztyn — Legia Warszawa, nie odbył się, gdyż kolejarze olsztyńscy oddali Legii punkty walkowerem.

Ostatecznie tabela I grupy ukształtowała się następująco:

1) Lublinianka	6	12:0	73:23
2) Gwardia Rzesz.	6	8:4	56:40
3) Legia Warszawa	6	4:8	51:45
4) Kolejarz Olsztyn	6	0:12	12:84

Pokazy łyżwiarskie dla świata pracy i młodzieży

KATOWICE. Tydzień propagandy i umasowienia łyżwiarstwa otrzyma w Katowicach piękne ramy w postaci 2 imprez propagandowych, które zostaną przeprowadzone pod egidą Polskiego Związku Łyżwiarskiego przez Śląsko — Dąbrowski Okręgowy Związek Łyżwiarski.

W dniu 7 bm. o godz. 8 rano w porozumieniu z kuratorium szkolnym odbędą się pokazy najlepszych łyżwiarek i łyżwiarzy w jeździe figurowej z mistrzami Polski na czele. W czasie pokazów które obejmą jazdę szkolną i dowolną odbędzie się prelekcja v-prezesa PZŁ, na temat łyżwiarstwa wraz z objaśnieniami wykonywanych ewolucji. Po pokazach zostaną wystawione fragmenty rewii lodowej.

We środę dnia 8 marca br. o godz. 20-tej odbędą się pokazy jazdy figurowej w wykonaniu około 16 zawodników z Katowic, Warszawy, Łodzi, Wrocławia i Cieszyna.

Zawodnicy będą jeździli swój mistrzowski program jazdy dowolnej. Impreza ta ma na celu zobrazowanie osiągnięć sezonu 1949-50 w jeździe figurowej na lodzie. Udział Kadry Państwowej oraz szeregu czołowych zawodników z całej Polski zapewnia iż impreza ta będzie stała na wysokim poziomie i liczni miłośnicy łyżwiarstwa figurowego na Śląsku będą mieli możność zobaczyć najlepszych polskich zawodników.

Występy takich łyżwiarzy jak mistrzowie Polski w jeździe figurowej indywidualnej Bursche Anny, Osadnika Leona, w parach Ziajówny — Wrocławskiego oraz Łyszczyny (Katowice), Białous (Warszawa), Wolskiej (Łódź), Staniszewskiego (Warszawa), Sojki (Katowice), Kosiorka (Wrocław) i wielu innych czołowych łyżwiarzy i łyżwiarek, seniorów i juniorów pozwolą na zorientowanie się w obecnym poziomie i możliwościach łyżwiarstwa polskiego oraz zapewnią iż impreza będzie ciekawa tak pod względem sportowym jak i widowiskowym.

Łyżwiarstwo figurowe, które w obecnym sezonie uczyniło kolosalny skok naprzód imprezami tymi winno zdobyć sobie zwolenników tego pięknego i estetycznego i zdrowego sportu.

Poszukiwania za polską Vrzanową na właściwej drodze

KATOWICE. (c) Zawsze przepełniony i tętniący życiem Torkat i w niedzielę nie doznał odpoczynku. Już o godzinie ósmej rano zmierzały w jego kierunku dziesiątki dzieci i młodzieży z łyżwami na plecach.

Jedni zdążali na lodowisko, aby stanąć do pierwszego kroku łyżwiarskiego organizowanego przez katowicką Stal, drudzy aby wziąć udział w zawodach o Odznakę Sprawności Fizycznej przeprowadzanej w tym samym czasie przez katowickich górników.

Dziwny i zarazem budujący widok przedstawiała tafla lodowa Torkatu podczas przedpołudniowych godzin ubiegłej niedzieli. Przedzielone na dwa nierówne pola lodowisko aż roiło się od najmłodszych entuzjastów sportu łyżwiarskiego.

Ciekawszy widok przedstawiała druga część lodowiska gdzie odbywał się „Pierwszy Krok". Wśród stu dziesięciu najmłodszych adeptów sztuki łyżwiarskiej widać było najwybitniejszych łyżwiarzy Polski **Wrocławskiego, Sojkę, Grobberta, Preisównę, Ziajównę** i kilku poważnych działaczy łyżwiarskich przygotowujących swe pociechy (wszyscy niemal startujący są juniorami Stali) do „Pierwszego Kroku".

„Zawody" rozegrano w kilku grupach, w skład pierwszej wchodzili „zawodnicy" pięcio, sześcio i siedmio-letni, najstarszą grupę stanowili łyżwiarze od czternastu do piętnastu lat.

„Pierwszy krok" dzięki wzorowej organizacji przebiegał szybko i sprawnie. W krótkich odstępach czasu na względnie wolną przestrzeń lodu wjeżdżała grupa kilkunastu dzieci, która po sprawdzeniu listy startowej, rozpoczynała swe ćwiczenia. Przed każdym ćwiczeniem jeszcze raz mieli wszyscy sposobność obejrzeć prawidłowe wykonanie łuku „przekładanki", czy piruetu przez Wrocławskiego, który już w chwilę po tem przeobrażał się w startera. „Zawodnicy" mniej lub więcej poprawnie wykonywali łuki czy jaskółki.

Szczególną uwagę zwracało kilkanaście kilkunastoletnich dziewczynek które już zupełnie nieźle opanowały jazdę na łyżwach. Z nich będzie kiedyś na pewno pociecha.

Po zakończeniu ćwiczeń w danej grupie odbywa się jeszcze ostatnia ceremonia. Najlepsi z najmłodszych otrzymują z rąk czołowych łyżwiarzy Polski nagrody w postaci paczek cukierków.

Na drugiej większej części tafli, jak już wspomnieliśmy odbywała się próba umiejętności jazdy na łyżwach wchodząca w skład norm Odznaki Sprawności Fizycznej.

Wywołanych dziesięciu kandydatów wjeżdża na lód i na dany znak wykonuje pierwsze najłatwiejsze ćwiczenie. Jest nim start z miejsca i po kilkunastu metrach sprintu zatrzymanie się. Następnie jazda tyłem. To już przychodzi niektórym z większym trudem. Nie pomogą czasem rozpaczliwe wymachy ramion i kręcenie całym tułowiem. W tył ani rusz. Są tacy dla których nawet łuki i „przekładanka" nie sprawiają problemu. Te ostatnie ćwiczenia wykonuje się już pod wodzą Osadnika lub Łyszczyny, za którymi rusza cały korowód chętnych do uzyskania odznaki.

Najlepsi mogą jeszcze ubiegać się o dwa wyższe stopnie. Muszą oni już jednak wykonać także trzyminutową jazdę dowolną o dość trudnym i bogatym programie.

Do egzaminu o Odznakę Sprawności Fizycznej stanęło przeszło 200 uczestników.

Jak więc widzimy niedzielna impreza na Torkacie nie minęła się z celem i warto pomyśleć o zorganizowaniu w przyszłym roku większej ilości imprez o podobnym charakterze.